

Trójblokowe chassis oraz wiele nowych dotychczas nieznanymi urządzeniami technicznymi posiada odbiornik

PHILIPS Super 4-38

Nr. 307

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Poniedziałek, 8 listopada 1937 r.

Rok IX.

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Przeciw totalizmowi i antysemityzmowi

powziął uchwały zjazd legionowo-peowiacki we Lwowie

Niepodległościowcy za pełnią praw mas pracujących

LWÓW, 7. 11. (Tel. wł.) — Dziś we Lwowie odbył się nadzwyczajny zjazd delegatów związku legionistów i zw. peowiaków z trzech województw Małopolski Wschodniej. W zjeździe wzięło udział przeszło 200 delegatów oraz przedstawiciele organizacji legionowych z całej Polski i reprezentanci władz.

Na zjazd przybyli: wojewoda lwowski A. Biłyk, gen. Karaszewicz - Tokarzewski, prezydent miasta Ostrowski i przedstawiciele związków kombatanckich. Z ramienia komendy głównej przybył sen. gen. Zarzycki i płk. Kornilowicz. Z ramienia okręgu krakowskiego — wicemarszałek Kwaśniewski.

Pierwszy referat wygłosił prezes koła lwowskiego P. O. W. mjr. dyp. Ludwik Demom. Główny akcent tego referatu spoczy-

wał na sprawach ukraińskich. Zagadnienie to może rozwiązać jedynie same społeczeństwo polskie, na zasadach ogłoszonych przed kilku dniami przez radę sekretariatu porozumiewawczego polskich organizacji społecznych. Od ukraińców — oświadczył mówca — żądamy lojalności wobec państwowości polskiej. Mówca odczytał następnie deklarację rady legionowo-peowiackiej, która ma na celu zjednoczenie wszystkich niepodległościowców w Małopolsce Wschodniej.

Drugi z kolei mówca, prezes okr. lwowskiego zw. legionistów, poseł Wojciechowski określił stanowisko obozu legionowego i peowiackiego w Małopolsce Wschodniej wobec aktualnych zagadnień politycznych, podkreśliwszy konieczność oparcia współpracy politycznej na sze-

rokin masach. poseł Wojciechowski przeciwstawił się zarówno tendencjom totalistycznym, jak i skrajnym kierunkom lewicowym. Stajemy — oświadczył mówca — do dyspozycji na szczytach władz naczelnych, będziemy pracować w Obozie Zjednoczenia Narodowego.

Następny mówca, gen. Karaszewicz - Tokarzewski podkreślił w swym przemówieniu efekty pracy politycznej obozu legionowego od czasu uzyskania niepodległości. Mówca podniósł konieczność pogłębienia zwartości organizacyjnej, zupełnego oddania się do dyspozycji jednej osoby w państwie, która jest symbolem jednolitości i siły obronnej państwa.

Następnie przewodniczący poddał pod głosowanie deklarację ideową zjazdu, która zosta-

ła przyjęta.

Zjazd wysłał telegramy i listy do pani Marszałkowej Piłsudskiej, do Pana Prezydenta Rzplitej, p. Marszałka Śmigłego-Rydza, p. premiera Składkowskiego i płk. Koca.

Zjazd zakończono odśpiewaniem Pierwszej Brygady.

Rezolucja w streszczeniu stwierdza na wstępie, że legionisi i peowiaci stają do apelu na wezwanie Marszałka Śmigłego - Rydza, który przemówił do nich „dawnym żołnierskim językiem“, jako do swoich towarzyszy broni, na odprawie w d. 30 października r. b. Rola niepodległościowców nie kończy się na zrealizowaniu dokonanej już reformy ustroju państwa polskiego. Po uchwaleniu konstytucji, niepodległościowcom przypadły jeszcze obowiązki do

pilnowania wykonania testamentu Marszałka Piłsudskiego. Pragnąc przyspieszyć proces demokracji i rozwoju gospodarczego Polski, zjazd wypowiada się za pełnię praw warstw pracujących, włościańskiej, robotniczej i inteligencji pracującej i podkreśla konieczność wykonania ustawy o reformie rolnej z uwzględnieniem specjalnych warunków na Kresach Wschodnich, zjazd przeciwstawia się wszelkim próbom narzucenia Polsce ustroju totalnego, zjazd wypowiada się rzetelnie i brutalnie w wystąpieniach przeciwdziałającym.

Rezolucja zeznacza gotowość współpracy z Obozem Zjednoczenia Narodowego.

W zakończeniu rezolucja wzywa społeczeństwo do zwalczania komunizmu.

Chiny mają ulec podziałowi

Ukryty sens układu antykomunistycznego Berlin--Tokio--Rzym

LONDYN, 7. 11. (PAT.) — W Londynie krążyły dziś najróżnorodniejsze pogłoski, dotyczące osoby ambasadora von Ribbentropa oraz jego dalszej kariery. Mówiono mianowicie o przeniesieniu go na stanowisko ambasadora w Rzymie, o powołaniu na ważne stanowisko w stolicy Rzeszy, wreszcie o wyznaczeniu na mediatora w zatargu chińsko - japońskim. Ambasada niemiecka zdementowała wprawdzie tę wiadomość, oświadczając, że o żadnej zmianie na stanowisku ambasadora nie ma mowy, jednakże — mimo to — wydaje się rzeczą wysoce prawdop-

podobną, że ambasador Ribbentrop naprawdę niezadługo opuści swe stanowisko w Londynie.

Trudno się przy tym oprzeć wrażeniu, że inicjatywa w tym względzie wyszła od czynników brytyjskich. Wśród mniemanych kół brytyjskich nie ukrywają bynajmniej swego poważnego niezadowolenia z racji dzisiejszego wystąpienia Ribbentropa w Rzymie. Przedstawiciele Foreign Office podkreślają, że zawarty w swoim czasie pomiędzy Niemcami a Japonią pakt antykomunistyczny otwarty był dla przystąpienia innych rządów, wobec czego ewentual-

ny akces Włoch mógł być dokonany prosto w drodze przewidzianej w tych wypadkach w prawie międzynarodowym. Ambasador Ribbentrop, który zainicjował pakt antykomunistyczny pomiędzy Niemcami a Japonią, był jego twórcą i podpisał go, doskonale wiedział o tym, że rząd brytyjski już wówczas bardzo nieżyczliwie ocenił udział ambasadora Rzeszy w Londynie w dziele negocjowania i podpisania tego paktu. O ile mimo to ambasador von Ribbentrop uznał obecnie za stosowne negocjować nowy podobny pakt i podpisać go w sposób tak de-

monstracyjny, zwłaszcza gdy przystąpienie Włoch dokonać się mogło w sposób prostszy, to — zdaniem rzeczników rządu brytyjskiego — uczynił on to albo aby dowiedzieć, że nie liczy się zupełnie ze stanowiskiem, zajmowanym wobec jego osoby przez rząd brytyjski, albo też ponieważ

CHODZIŁO TU O ZUPEŁNIE NOWY PAKT, KTÓREGO WŁAŚCIWE PODŁOŻE NIE ZOSTAŁO UJAWNIONE.

Co do tej ostatniej możliwości, w pewnych angielskich kołach politycznych panuje przekonanie,

nie, że istotnie ZAWARTY DZIŚ WŁOSKO-NIEMIECKO-JAPOŃSKI PAKT JEST JEDYNIENIE ZASŁONĄ DLA DALEKO WAŻNIEJSZEGO POROZUMIENIA TYCH TRZECH MOCARSTW, DOTYCZĄCEGO PODZIAŁU WPLYWÓW HAN DŁOWYCH pomiędzy Niemcy i Włochy na obszarze Chin, jakie ewentualnie podlegać będzie kontroli japońskiej. O ile tego rodzaju porozumienie zostało naprawdę zawarte, to — zdaniem angielskich kół politycznych — jest ono zwrócone bezpośrednio przeciw interesom W. Brytanii na Dalekim Wschodzie.

Oberwał się sufit w szpitalu miejskim

Straż ogniowa wydobyła czterech chorych z pod zwalów muru. Pryczyną katastrofy w Radogoszczu była wadliwa konstrukcja budowli

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj o godzinie 22.45 w szpitalu w Radogoszczu.

Na parterze w oddziale chorych wewnętrznych zaczęły nagle opadać z hałasem z sufitu grube kawały muru.

Wśród chorych powstała panika; o własnych siłach zaczęli

uciekać z zagrożonej sali.

Czterech ciężko chorych nie zdołało jednak w porę zbiec na korytarz i zostali zasypani murem.

Nie można było im nawet pospieszyć z pomocą, ponieważ istniała obawa, że cały sufit runie.

Zaalarmowano więc centralę straży ogniowej, która wydelegowała natychmiast na miejsce dwa plutony. Kierownictwo nad akcją ratunkową objął p. Kos senior.

Strażakom udało się po dłuższych wysiłkach wydobyć z pod gruzów zasypanych chorych. Na szczęście poza lekkimi obraże-

niami, wyszli oni z wypadku bez szwanku.

Akcja ratunkowa straży ogniowej trwała do godziny pół do pierwszej po północy.

Chorych przeniesiono na inne sale, jak również przedsięwzięto wszelkie kroki, aby zabezpieczyć sufit. Gdyby runął on cał-

kowicie, pociągnęłoby to za sobą katastrofalne skutki.

Do szpitala w Radogoszczu przybyli niezwłocznie przedstawiciele władz i inspekcji budowlanej. Wdrożono energiczne dochodzenie, które ustaliło, że wypadek miał miejsce prawdopodobnie wskutek wadliwej konstrukcji budowli sufitu.

System gdański

Na podstawie traktatów z 1919 r. stworzono z Gdańska wolne miasto, z zarządem zupełnie niezależnym, ze swymi prawami, ze swym parlamentem, znaczkami pocztowymi, a związane z Polską węzłem unii celnej i przedstawicielstwa dyplomatycznego. Niemcy zawsze buntowały się przeciw temu po stanowi. Gdańsk, mówili jest miastem niemieckim, powinien tedy wrócić do Rzeszy.

Prawdą jest, że Gdańsk jest dziś miastem niemieckim, ponieważ Niemcy stanowią tam przeszło 90 procent ludności, a Polska jest zainteresowana w zabezpieczeniu sobie ujścia swej głównej arterii komunikacyjnej ku morzu, Wisły. Miasto niemieckie przeciw portowi polskiemu! Dysputa trwała osiemnaście lat.

I oto zagadnienie jest w toku „lagodnego” rozwiązania. Ba, nawet, jest już rozwiązane — i oto w sposób najprostszy w świecie. Hitlerowcy zdobyli sobie większość w organach zarządu wodnego miasta, potem wbrew duchowi, jeżeli nie literze statutu z 1919 r., wypędzili, uwięzili i pognębili swoich politycznych przeciwników; zastosowali postępowanie, właściwe nazistom i wszystkie prawa i zwyczaje hitlerowskie obowiązują, teoretycznie pod przykrywą przepisów 1919 r., a faktycznie są stworzone na wzór wszystkich innych miast Rzeszy. Nic nie odróżnia zarządu Wrocławia lub Królewca od zarządu Gdańska tak, że wolne miasto jest, praktycznie rzecz biorąc, jakgdyby wcielone do Rzeszy.

Wygląda to na rzeczywistą rewizję pokojową traktatów.

Przy tym, najciekawsze jest, że zmiana ta dokonała się od wewnątrz. Rzesza usuwa przeszkody, operując na miejscu, instalując tam uległy sobie rząd. Pod względem prawnym sprawa pozostaje w dawnym stanie, a jeśli istota ich nie jest już ta sama. Pozostawia się na bułecce tę samą etykietę, ale wlewa się do niej inny płyn.

Otóż Berlin jest w toku zastosowania tej samej metody w Europie środkowej.

Przed wszystkim w Austrii. Plan niemiecki polega na tym, aby wsadzić do gabinetu Schuschnigga dwóch lub czterech ministrów, którzy otrzymają wskazówki z Berlina, uzyskają co raz większy wpływ i zrobią wyłom, przez który nastąpi uderzenie niemieckie. Na miejsce anty - nazistowskiego gabinetu Schuschnigga usadowi się gabinet na pół schuschniggowski, na pół nazistowski, potem trzy czwarte nazistowski, a w końcu zupełnie nazistowski. Nie będzie Anschlussu. Minister Neurath nie jest tak głupi; słowo to wzbudza strach, więc unika tego słowa. Będzie po prostu w Wiedniu gabinet prohitlerowski. A jeżeli, czego należy się obawiać, naród austriacki przyjmie go z rezygnacją, cóż na to poradzić?

Ten sam sposób postępowania nastąpi w stosunku do Czechosłowacji. Przed wszystkim chodzi o zdobycie autonomii dla kraju, zamieszkałego przez Niemców sudeckich. Skoro raz 3,300,000 Niemców sudeckich otrzyma swój rząd autonomiczny kraj znajdzie się, jak gdyby przypadkiem, na granicy Rzeszy, cóż wtedy stanie się z granicą? Jaką wartość będzie miała?

Taka jest taktyka hitlerowska. Obserwując dobrze znajdziemy, że ma swoje oparcie w idei rasy, która jest podstawą reżymu. Trzeba to podkreślić, bo państwo hitlerowskie nie jest podobne do innych. Koncepcja hitlerowska jest destruk-

Wszystko po dawnemu

Wyniki kongresu radykałów społecznych w Lille

Paryż, w listopadzie.

Od wielu już lat partia radykałów społecznych we Francji odgrywa w życiu politycznym kraju przeogromną rolę i uchodzi niejako za jezyceek u wagi wydarzeń społeczno - politycznych we Francji. Alіści od czasu systematycznej i ścisłej współpracy wspomnianej partii z ugrupowaniami proletariackimi rola jej pogłębiła się jeszcze bardziej. Bez przesady można powiedzieć, że partia radykałów społecznych stanowi na szachownicy politycznych ewolucji we Francji miejsce decydujące.

I dlatego obecny, 34-ty z kolei jej kongres odbyty w Lille, oczekiwany był przez całą opinię publiczną z ogromnym zainteresowaniem, tym większym, że sfery społeczne negatywnie ustosunkowane do istniejącego dziś systemu wewnątrz politycznego spodziewały się uchwalenia na kongresie pewnych zmian zasadniczych, idących po myśli opozycji. Prasa prawicowa posuwała się już nawet w swych wypowiedziach tak daleko, że głosiła o rychłym i nieuniknionym kryzysie w łonie zjednoczonego bloku lewicy francuskiej. Powoływała się przy tym na rzekome scysje między radykałami, a socjalistami, które pono ujawniły się podczas ostatnich wyborów samorządowych...

Ale obiektywny obserwator społecznego życia i konfiguracji politycznych we Francji nie bardzo podzielał zdanie tych publicystów, albowiem zachodzące fakty w żaden sposób posłużyć nie mogły do tak odważnych i tak mało realnych prognostyków. Skądinąd w okresie

przed kongresowym nie brakło dowodów tego, że czynniki autorytatywne w partii radykalnej i radykalno - socjalistycznej opowiadają się za dalszą współpracą w łonie obecnego rządu. Wystarczy wspomnieć tylko słowa premiera Chautemps, który na kilka dni przed kongresem oświadczył w swej przemowie w Chateauroux:

„...partia radykalna popełniła by wielki błąd, gdyby w chwili obecnej próbowała zerwać dotychczasowy kontakt z lewicowymi stronnictwami. Tej inicjatywy nie wolno nam podejmować, bo w konsekwencji musielibyśmy się związać z prawicą”.

Niemal w ten sam sposób odezwał się w dniu otwarcia kongresu wybitny filar partii, profesor Albert Bayet. Pisał on w swym artykule:

„...zadaniem kongresu jest wzmocnienie współpracy z partiami proletariackimi. Nie nas nie skłoni do zaakceptowania rozłąki z nimi, a wszystko nas zachęca do harmonijnej z nimi współpracy”.

Byłoby jednak niesłusznym, gdybyśmy mieli czy zamknąć przed innymi objawami, uzewnętrzającymi się w nastrojach partii radykalnej. Nie ulega żadnej wątpliwości, że część prawicowego odłamu partii, która już podczas wyborów samorządowych w ubiegłym miesiącu występowała przeciwko frontowi ludowemu, do kongresu przygotowywała się odpowiednio. Ale obiektywność każe twierdzić, że te elementy wewnątrz partyjne tworzą jedynie znikomą mniejszość w stosunku do ogółu partii.

Kongres obecny w Lille wykazał niezbicie, iż nastroje w łonie partii radykałów społecznych nie tylko nie oziębiły się w stosunku do bloku rządowego, ale jeszcze się pogłębiły. Kończąc rezolucja kongresu przyjęta jednogłośnie — prócz jednego głosu, Sableau — jest tego najjaszawszym dowodem. Przemówienia najwpływowszych członków partii z Herriotem, Chautemps i Daladier na czele przesiąknięte były szczerą troską o dalszy los rozwoju życia politycznego we Francji i podkreślały konieczność dalszej harmonijnej kolaboracji z zaprzyjaźnionymi ugrupowaniami.

Jakże symptomatyczne były słowa Edwarda Herriota, który z odwagą wielce autorytatywnej jednostki i bez żenady wołał do zgromadzonych na sali kongresowej:

„Oglądajcie się poza siebie i nie spuszczaście wzroku z zachodzących faktów! Znajdujemy się w sytuacji, która grozi nam wszystkim powrotem do barbarzyństwa”.

Mówca demaskował zapędy włosko - niemieckie na odcinku półwyspu Iberyjskiego i na polach bitewnych w Chinach i dodał: „przyznać chcę, że Francja też może ponosić częściowo winę za ten stan rzeczy”.

W wspaniałej przemowie Herriota nie brakło także słów będących odpowiedzią dla Mussoliniego, który jak wiadomo, odezwał się ostatnio, iż Europa zostanie sfaszycowana. Oto odnośny fragment z mowy Herriota:

„Mówi się, że Europa będzie sfaszycowana. Ja znam kraj, który nigdy nie będzie faszycowski. To jest kraj, który w wypadku awantury pewnych ludzi, zawoła głośno: nie przeżyciecie tedy!”

Bez przesady można powiedzieć, że zarówno elementy reakcyjne, jak i opozycyjne w łonie partii radykałów społecznych zawiodły się na ostatnim kongresie partyjnym w Lille. Najlicniejsza partia we Francji opowiedziała się za kontynuacją istniejącego systemu wewnętrznego - politycznego i ostro zważyła próby idące w kierunku oderwania partii radykalnej od jej aliantów. Ten pogląd wyraził się najmocniej w przemówieniu prezesa partii radykalno - socjalistycznej, Edwarda Daladier, ministra obrony narodowej, który m. in. oświadczył: „Nie wolno nam rzucać partii proletariackich do opozycji wtedy, gdy interes republiki i interes Francji wymagają odwrotności tego, mianowicie: ażeby je wciągnąć do politycznej demokracji, za którą winny razem z nami odpowiadać”.

Wierzycciele Chila Chmielnickiego

(Gdańsk, Adebargasse 3)

celem zorganizowania wspólnej akcji, proszeni są złożyć adresy w Adm. pod „Gdańsk”.

CASINO

Pocz. 4. 6. 8. 10

W 3-cim TYGODNIU
REKORDOWEGO
POWODZENIA

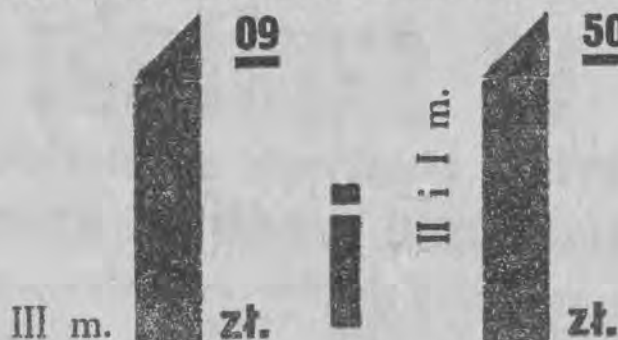
najpiękniejszego filmu światowej
kinematografii

GDY KWITNĄ BZY

JEANETTE
MAC DONALD

NELSON
EDDY

CENY MIEJSC ZNACZNIE ZNIŻONE



na wszystkie seanse

OSTATNIE DNI!

tywną dla takiego państwa, jakie znamy w praktyce. Wprowadza ona do polityki między-

narodowej pojęcia, których konsekwencje trudno jeszcze dzisiaj przewidzieć. (S)

Wycieczka do Londynu

od 9/11 do 23/11

zł. 355.-

Wycieczka do Wiednia

od 10/11 do 24/11

zł. 110.-

Indywidualne wyjazdy

do Paryża

„ARGOS” POLSKIE BIURO PODRÓŻY
ŁÓDŹ, UL. PIOTROWSKA 60, TEL. 107-86

Królewskie rozrywki...

Król Borys osiągnął 141 klm. na godzinę, prowadząc „Koronacyjnego Szkota”

LONDYN, 7.11. (PAT) — Król Borys bułgarski, który — jak wiadomo — w chwilach wolnych od zajęć uprawia zawód maszynisty, kierując lokomotywą pociągu, skończył ze swej obecności w Londynie, aby i w Anglii oddać się tej przyjemności.

Wczoraj rano król Borys w ubranu robotniczym maszynisty wsiadł do lokomotywy najszybszego pociągu angielskiego, t. zw. „Koronacyjnego Szkota” i poprowadził pociąg, zdążający z reguły z Londynu do Edynburga, na przestrzeni 80 klm. do pierwszego przystanku Bletchley. Król prowadził pociąg ten na zaproszenie zarządu środkowo - angielsko - szkockiej kolei. Pociąg składał się z 9 wagonów. Pasażerami byli tylko nieliczni

członkowie zarządu kolei i świta przyboczna króla. Ambicją króla Borysa było osiągnąć większą szybkość, aniżeli dotąd osiągał. Istotnie, wyjechawszy poza peryferie Londynu, król Borys znacznie zwiększył szybkość i chwilami dochodził do 88 mil czyli 141 klm. na godzinę. W Bletchley król Borys zatrzymał pociąg z precyzją zawodowego maszynisty. Drogę powrotną król Borys odbył, prowadząc pociąg ten na innej lokomotywie, t. zw. królewskim szkocie. Na drodze powrotnej jej maksymalna szybkość, jaką osiągnął, wynosiła 128 klm.

Po odbyciu tej wycieczki król Borys oświadczył, że od 27 lat zajmuje się prowadzeniem pociągów, ale nigdy jeszcze tak szybko nie jechał.

Protest duchowieństwa niemieckiego

przeciwko publikacji Alfreda Rosenberga, odmawiającej chrześcijaństwu zasług historycznych
Oroędzie w obronie wiary i stanu duchownego w Rzeszy

BERLIN, 7. 11. (PAT). Z ambon kilku kościołów ewangelickich odczytano dziś orędzie, pod pisane przez 96 najwybitniejszych duchownych, a występują ce w obronie wiary chrześcijańskiej.

Podpisani na orędiu, reprezentują cały prawie kościół ewangelicki.

Oroędzie ujęte w formę pytań pod adresem ludności i rządu. Jest ono odpowiedzią na ostatnią publikację Alfreda Rosenberga, naczelnego propagatora nowych idei kulturalnych Trzeciej Rzeszy.

Autorzy orędzia cytują niektóre ustępy wspomnianej publikacji, odmawiającej chrześcijaństwu jakiegokolwiek zasług historycznych dla Niemiec i twierdząc, że było ono przeszkodą w niemieckiej ewolucji narodowej. Oroędzie mówi, że Rosenberg wzywa naród niemiecki do zerwania z chrześcijaństwem.

Pod adresem wszystkich rodaków, którzy pragną jeszcze pozostać chrześcijanami — mówi dalej orędzie — stawiamy uroczyste pytanie:

„Czy chcecie wraz z nami dać świadectwo, że enuncjacja Rosenberga jest czynem antychrześcijańskim i wymierzona jest przeciw Ewangelii?”

Czy pragniecie zaświadczyć wraz z nami, że filozofia życiowa, głoszona przez Rosenberga jako narodowego socjalistę, nie da się pogodzić z wiarą chrześcijańską?

Czy chcecie wraz z kościołem chrześcijańskim domagać się, aby to credo nie było narzucającym w imię wspólnoty narodowej naszemu ludowi i naszej młodzieży?”

Niezwykła ostrość tego orędzia jest zastanawiająca wobec zapowiedzi, iż rząd niemiecki ma wydać w niedługim czasie zasadniczą ustawę, regulującą w sposób pojednawczy sytuację

kościół ewangelicki w Niemczech. Zapowiedź taka ukazała się ostatnio w biuletynie „Der Deutsche Auslandsdienst”, który twierdzi, że w przyszłości władze nie zamierzają stosować środków policyjnych przeciw

członkom kościoła ewangelickiego oraz planują zwolnienie całego szeregu aresztowanych pastarów.

Jedno z pism t. zw. kościoła wyznaniowego „Junge Kirche” informowało niedawno, że na

ogólną liczbę 1600 proboszczów ewangelickich w Bawarii 1330 złożyło na ręce bawarskiego biskupa ewangelickiego Meisera demonstracyjne oświadczenie, że uważają się za związanych przysięgą oraz solidaryzują się

ze swymi biskupami i radą kościelną. Oświadczenie to ilustruje dużą stanowczość i zwartość niemieckiego duchowieństwa ewangelickiego, znajdującego się w opozycji do partyjnych prądów religijnych.

Marszałek Śmigły-Rydz na inauguracji roku akademickiego na uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie

WARSZAWA, 7 listopada. — (PAT). Dzisiejsza uroczystość inauguracji roku akademickiego na uniwersytecie Józefa Piłsudskiego miała specjalnie uroczysty charakter, ponieważ w ramach uroczystości odbyło się odsłonięcie przez pana Marszałka Śmigły - Rydza popiersia Marszałka Piłsudskiego, którego imię nosi uniwersytet.

Już na długo przed rozpoczęciem uroczystości, do auli zaczęły przybywać liczni dostojnicy państwowi, rektorzy wyższych uczelni, delegacje młodzieży akademickiej i zaproszeni goście. Przybyli m. in. pp. minister spraw zagr. Beck, minister prze

mysłu i handlu Roman, wice-marszałkowie senatu i sejmu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Noelem, duchowieństwa i t. d.

O godz. 12 przed gmach uniwersytetu zajęchały samochody, wiozące pana Marszałka ze świtą. P. marszałek, po odebraniu raportu przeszedł przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem kompanii honorowej, po czym udał się do gmachu, witany przez przedstawicieli senatu akademickiego.

Uroczystość zainaugurował J. M. rektor Antoniewicz, dziękując p. Marszałkowi i dostojnikom za uświetnienie swym przy

byciem uroczystości.

Następnie, zwracając się do pana Marszałka, mówca oświadczył m. in.:

„Jesteśmy narodem — z tego trzeba sobie jasno zdawać sprawę — który musi być „pod bronią” w najszerszym znaczeniu tych słów, a przede wszystkim w znaczeniu moralnym. — Nie mam tu na myśli — mówię, Panie Marszałku — pobrzękującego szabłą i frazeologią, pustego militarysty, ale głębokie zrozumienie dla roli i zadań żołnierza — obrońcy Ojczyzny”.

Po przemówieniu Marszałek Śmigły - Rydz zbliżył się wśród głębokiej ciszy do osłoniętego

flagą postumentu. Wszyscy obecni wstają, orkiestra gra hymn narodowy, Marszałek odsłania dużych rozmiarów rzeźbę, przedstawiającą popiersie Marszałka Piłsudskiego.

Przy dźwiękach hymnu Góde Mater Polonia, następuje uroczysta chwila przekazywania insygniów dostojestwa przez dotychczasowych dziekanów wydziałów nowym członkom senatu akademickiego.

J. M. rektor Antoniewicz zwrócił się następnie do przedstawicieli młodzieży, którzy za chwilę będą składać symboliczne ślubowanie w imieniu wszystkich nowoprzyjętych studentów z wezwaniem do wypełniania za sadniczych kanonów, jak miłość Boga i Ojczyzny, honoru, karności, zamiłowania do pracy i t. d.

Nie zaprzestawaj, droga młodzieży — oświadczył mówca — dalszego marszu naprzód pod hasłem „Cały naród pod bronią!” Pod bronią moralności chrześcijańskiej i wiary w wartości religijne, pod bronią świętości narodowych i pamięci wielkich budowniczych Polski, pod bronią sprawiedliwości społecznej i miłości bliźniego, pod bronią twórczości naukowej i umiejętności technicznej oraz pod bronią oręża polskiego i ofiarnego męstwa”.

Przy dźwiękach hymnu „Gau deamus” nastąpił symboliczny akt ślubowania.

Odprowadzany przez J. M. rektora i senat akademicki Marszałek Śmigły - Rydz wsiadł do oczekującego go samochodu, wśród owacyjnych okrzyków zebranej przed gmachem publiczności.

Czy Eden rozbije Front Ludowy?

Socjaliści francuscy protestują przeciwko uznaniu gen. Franco, a radykałowie są za inicjatywą brytyjską

LONDYN, 7. 11. (PAT). Korespondent paryski Manchester Guardian przypisuje decyzji brytyjskiej mianowania agenta rządu brytyjskiego w Burgos bardzo poważne znaczenie dla rozwoju wewnątrz - politycznego we Francji.

Korespondent twierdzi, że o-

statnie posunięcia polityki brytyjskiej w stosunku do gen. Franco stanowią główny temat rozważań politycznych w Paryżu. W pewnych kołach francuskich stawiane jest znamienne pytanie, czy ministrowi Edeno-

Ala Izbička

wykwalifikowana pielęgniarka z długoletnim doświadczeniem przyjmuje wszelkie zabiegi. DYŻURY. TEL. 246-36. *****

Afera emigracyjna wykryta w Warszawie

Warszawski korespondent „Głosu Porannego” telefonuje:

Policja stołeczna wykryła wielką afere emigracyjną, polegającą na nielegalnym przewozie pasażerów do St. Zjednoczonych. Przemysł odbywał się na statku „Batory”.

Wczoraj aresztowano dwie osoby, podejrzane o udział w aferze. Są to członkowie orkiestry, która koncertowała na „Batorym”.

Sledztwo zatacza szerokie kregi

Francja zadowolona z deklaracji polsko-niemieckiej

PARYŻ, 7. 11. (PAT) — Agencja Havasa, komentując deklarację polsko-niemiecką w sprawie wzajemnego traktowania mniejszości, stwierdza, że rząd francuski wita je z zadowoleniem, ponieważ przyczynia się one do dalszej poprawy stosunków między Polską a Niemcami. Agencja Havasa dodaje, że rząd francuski był informowany przez rząd polski o przebiegu rozmów na ten temat.

wi uda się rozbić Front Ludowy czego wielu innych nie zdołało dokonać. Socjaliści i komuniści podnoszą alarm przeciwko dokonaniu — ich zdaniem — uznaniu gen. Franco przez W. Brytanię. Gdyby Delbos, Chautemps i inni radykałowie poszli za inicjatywą brytyjską, wychodząc z założenia, że Francja nie może pozwolić sobie na to, aby postępować niezależnie od W. Brytanii, rozłam między radykałami z jednej strony a socjalistami i komunizmem z drugiej — może się — zdaniem pisma — okazać nieuniknionym.

1000 ofiar krwawej masakry

jaka wynikła między obywatelami San Domingo i Haiti

NOWY JORK, 7. 11. (PAT) — Minister spraw zagranicznych republiki Haiti, Georges Leger, oświadczył korespondentowi Havasa, iż nie posiada jeszcze szczegółów masakry obywateli republiki San Domingo. Minister oblicza liczbę ofiar masakry na co najmniej tysiąc osób. Wprawdzie nie doszło do żadnego starcia między wojskami obu krajów, ani do incydentów granicznych, lecz odpowiedzialność spada na strażników San Domingo. Rząd Haiti zaprotestował u rządu San Domingo, który przyrzekł przeprowadzić śledztwo, ukarać winnych i przyznać odszkodowanie. W końcu minister wyraził nadzieję, iż sprawa zostanie załatwiona na drodze dyplomatycznej.

Według wiadomości nadeszłych do Waszyngtonu, zajścia wydarzyły się w północno-zachodniej części San Domingo w okręgu, gdzie granica jest źle ustalona. Mieszkańcy tego okręgu od wielu lat udawali się do pracy na terytorium San Domingo, gdzie nieraz już dochodziło

do zajść. Poseł St. Zjednoczonych bawiac w Waszyngtonie, udał się niezwłocznie na swą placówkę w stolicy San Domingo, Truj Llo. Wszelka inicjatywa St. Zjednoczonych w tej sprawie nie jest obecnie uważana za wskazaną.

POLA GOJA WICZYŃSKA

DZIEWCZĘTA z NOWOLIPEK

Groźny pożar w Strykowie

Palita się garbarnia i pralnia wełny

Wczoraj wieczorem w Strykowie wybuchł groźny pożar w budynku fabrycznym, mieszczącym garbarnię i pralnię wełny, należących do Sejdla, Praszkeera, Katza i Stahla.

Nim przybyła zaalarmowana straż ogniowa, cały budynek stanął w ogniu, co zagrażało przerzuceniem się pożaru na sąsiednie domy

mieszkalne.

Na miejsce przybyło kilkanaście oddziałów okolicznej straży, m. in. z Brzezin i Zgierza. Zdołano w porę opanować sytuację. Po kilku godzinach, pożar został ugaszony. Część fabryki uległa zniszczeniu. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Na tropie bombiarzy...

Aresztowanie dwóch terrorystów włoskich

NICEA, 7 listopada. (PAT) — Policja w Gagnes sur Mer aresztowała dwóch włochów Orsiniego i Sacchi'ego za kradzież materiałów wybuchowych. Sama kradzież nie ma większego znaczenia, gdyż chodzi tu tylko o kilka pacisków rozebranych już lecz uwagę prowadzących śledz

two zwrócił fakt przyznania się Orsiniego do utrzymywania stosunków w Port Vendres z anarchistą Tamburininim, który podejrzewany był o udział w zamachu na siedzibę związku przemysłowców francuskich w Paryżu.

Loty nad Afryką i Azją

eskadr samolotów francuskich

PARYŻ, 7. 11. (PAT). W poniedziałek i wtorek odlatują z lotniska w Stres eskadry samolotów francuskich, które mają uczestniczyć w manewrach lotniczych na francuskim wybrzeżu Zach Morza Śródziemnego. Eskadry te, liczące ok. 100 samolotów, podzielone są na 9 grup. Dwie pierwsze grupy mają dokonać przelotów ćwiczebnych ponad Saharą na linii Casablan-

ca — Dakar — Gao, trzecia i czwarta grupa mają dokonać przelotów nad południowym Tunisem, piąta, która udała się w drogę już dn. 29 października, dokonuje lotu na Madagaskar, 6-ta i 7-ma lecą do Indochin, 8-a ma dokonać lotu do Syrii na linii Tunisi — Sid Achmed — Kair — Damaszek, wreszcie ostatnia grupa ma dokonać lotu nad Marokiem i Afryką Północną.

Min. Delbos przyjeżdża do Wrszawy

PARYŻ, 7. 11. (PAT). W kołach politycznych utrzymują, że w początkach grudnia francuski minister spraw zagranicznych Delbos wyjedzie do państw sprzymierzonych z Francją w Europie środkowej, żeby rewizytować ministrów spraw zagranicznych.

Delbosa wizytowali w ciągu lata ministrowie Beck, Krofta, Antonescu i Stojadinovic. To też teraz Delbos odwiedzi kolejno: Pragę, Warszawę, Bukareszt i Beograd.

CAPITOL

Dziś i dni następnych!

Gigantyczne arcydzieło filmowe reżyserii FRANKA CAPRY

Zaginiony Horyzont

W roli głównej: **Ronald Colman**

Początek w dni powszednie o g. 4, w soboty i niedziele o g. 12 w poł.

Ceny miejsce na wszystkie seanse **od 54 gr.**

Jan Lorentowicz nowym akademikiem

Warszawski korespondent „Głosu Porannego” telefonuje: W dniach 6 i 7 listopada 1937 r. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury.

W drugim dniu obrad wybrano zgodnie z par. 23 regulaminu Polskiej Akademii Literatury, większością dwie trzeci głosów nowym akademikiem literatury Jana Lorentowicza na miejsce opróżnione przez zmarłego Bolesława Leśmiana.

Fenomen lekarski w Warszawie

Pomocnik gastronomiczny z sercem z prawej strony

Z Warszawy donoszą: Niejaki 28-letni Tadeusz Chlebowski, pomocnik gastronomiczny, udał się do lekarza, skarżąc się na brak apetytu. W czasie badania lekarz stwierdził, że Chlebowski ma serce po prawej stronie oraz, że ma przekreślony przełyk pokarmowy, co może być przyczyną dolegliwości i braku apetytu.

Chlebowskiego przesłano do dalszego badania do szpitala wojakowskiego im. Marsz. Piłsudskiego, gdzie po prześwietleniu promieniami Roentgena dr. ppłk. Lachowicz potwierdził wynik pierwszego badania. Lekarze, którzy skonstatowali ten fenomen anatomiczny, zbadali 2-letniego syna Chlebowskiego oraz jego ojca starszaka. Zarówno u ojca jak i u wnuka znaleziono serce normalnie po lewej stronie klatki piersiowej.

EUROPA

Początek 4, 5, 8, 10

Dybuk

wg. Sz. AN-SKIEGO

Milion nędzarzy-syfilityków przejdzie pod panowanie japońskie po zdobyciu Mongolii wewnętrznej

Wiele dróg prowadzi do Mongolii — ale obecnie wszystkie są zamknięte. Obojętnie, jak siły wokoło siebie nazywają, wiemy, iż w rzeczywistości są nimi ZSSR., Japonia i Chiny. Step, z którego przed 600 laty Dżingis Chan wyruszył na zwycięski podbój świata, dziś otoczony jest hermetycznym pierścieniem sił militarnych trzech mocarstw.

Z punktu widzenia prawa państwa Mongolia wewnętrzna zarówno jak i zewnętrzna, należy do Chin, ale Mongołowie nigdy nie czuli się obywatelami chińskimi, sympatyzowali raczej z mandżurami, w których widzieli odwiecznych sprzymierzeńców. Od czasu utworzenia Mandżukuo również i nastroje promandżurskie uległy przeobrażeniu, gdyż japończycy nie potrafili pozyskać sympatii ludu mongolskiego. — Mongolia zewnętrzna, geograficznie i ekonomicznie związana z Syberią, zawarła już w roku 1912-13 układ z Rosją, mocą którego pozostała wprawdzie teoretycznie częścią składową Chin — ale na warunkach pełnej autonomii. Stosunki z Sowietami zacieśniły się jeszcze bardziej: w marcu 1936 roku zawarto sojusz wojenny. — Próby usamodzielnienia się Mongolii wewnętrznej nie udały się, wręcz przeciwnie, rząd nankiński ograniczył w znacznym stopniu samodzielną działalność wewnętrzną - mongolskiego. Cały kraj podzielono na trzy prowincje (Ningshia, Suiyan i Czahar) z chińską administracją, pozostawiając jedynie samorządy lokalne na terenach pastwiskowych. Czahar i połowa Suiyanu

ze stolicą Kweisui dostały się w wyniku ostatnich walk na Dalekim Wschodzie w ręce japońskie.

Pomijając w tej chwili znaczenie strategiczne tego kraju na wypadek wojny japońsko-rosyjskiej, coż zyska Japonia, biorąc w posiadanie Mongolię wewnętrzną? Mieszka tam około miliona Mongołów. Z wyjątkiem pogranicza północnego ludność całej Mongolii wewnętrznej składa się w 70% z chińczyków. Od mniej więcej 30 lat wdzierają się do Mongolii co roku około miliona chińskich osadników, wypierając mongolskich pasterzy coraz dalej ku granicy z Mongolią zewnętrzną. Pierwsze pastwiska mongolskie napotyka się dziś w odległości 80 — 100 km. od stolicy Kwaisiu, położonej w środku prowincji Suiyan. Północno-wschodnie dzielnice tej prowincji stanowią już oddawaną rolę uprawną niesłychanie pracowitych, wytrwałych i skromnych osadników z Chin północnych.

Mongołowie utrzymują się głównie z pasterstwa. Kiedyś cała Mongolia była jednym wielkim pastwiskiem. Prymitywne rzemiosło pasterzy mongolskich wymaga wielkich obszarów ziem. Atoli obecnie tych obszarów jest coraz mniej, wskutek czego koczownicza zmiana pastwisk stała się niemożliwa. Nie sposób już uchronić trzody przed szkodliwymi wpływami przyrody i pogody przez zajmowanie innych obszarów stepu. Rozmaite epidemie i nadmierne zimno dziesiątkują stan bydła. Tak np. w ciągu ubiegłej zimy w prowincji Suiyan padło w niektórych okolicach trzy czwarte stad ofiarą mrozu. Łatwo sobie wyobrazić, że żywot tego prymitywnego ludu nie należy do łatwych. Pokazny jest procent Mongołów nie mogących wyżyć z pasterstwa i pracujących w charakterze parobków u chińczyków lub bogatszych Mongołów.

Mongołowie nie są już narodem jednolitym o mniej więcej jednakowej stopie życiowej. Są wśród nich wiele bogactw, posiadający kilka pastwisk i wielkie stada koni, wielbłądów, krów i rogacizny w przeciwieństwie do biedaków, cierpiących najskrajniejszą nędzę. Dawniej jedynie książęta wyróżniali się bogactwem. Książę był jednocześnie wodzem podległego mu szczepu i organizatorem różnych wypraw przeciwko innym szczepom mongolskim lub obcym narodom, wypraw, z których Mongołowie wracali obladowani łupem i dzięki którym pobierali od pokonanych wysoko haracz, nieraz przez całe stulecia! Te źródła intratnych dochodów już nie istnieją, a rola księcia da się obecnie porównać do roli zwykłego kapitalisty, dbającego jedynie o powiększenie swego prywatnego majątku.

Przysługujące mu starym zwyczajem prawo podziału pastwisk stosuje on w ten sposób, że najlepsze obszary pastwne przeznacza dla swoich stad. Sumy osiągnięte ze sprzedaży terenów chińskim osadnikom, płyną również wyłącznie do kasy księcia. Podczas kiedy pasterze mongolscy mieszkają wciąż jeszcze w jurtach i żywią się nieso-

loną baraniną, ich książęta rezydują w wspaniałych pałacach, otoczeni chińskim luksusem i rozbijają się na wzór chińskich mandarynów eleganckimi „Paczkardami”. Acz tradycja nadaje życiu masy mongolskiej decydujące piętno, nie może ulegać kwestii, że sposób bytowania książąt mongolskich nie może zawsze pozostać bez poważnych następstw politycznych.

Drugim potężnym czynnikiem polityczno-kulturalnym jest lamaizm. Zdania co do roli lamaizmu jako religii są podzielone, ale nie może być dwóch zdań co do tego, że jest on najważniejszą przyczyną fizycznego i narodowego upadku Mongołów. Bo ważny: Wedle starego prawa, acz niepisanego, ale tym mniej skrupulatnie (a może dla tego?) przestrzegane, dwóch lub conajmniej jeden z synów każdej rodziny zostaje kapłanem. W ten sposób połowa wszystkich mężczyzn należy do stanu kapłańskiego, dzięki czemu naród mongolski skazany jest na populacyjną stagnację. Wskutek tego samego prawa poważny odsetek, bo 50 — 60 proc. mężczyzn nie bierze najmniejszego udziału w pracy, ba, olbrzymia armia lamów jest utrzymana przez ubogi naród pasterzy. Olniewające bogactwo klasztorów i świątyn, bez troski żywot niespotykane liczebne stany kapłańskiego świadczą wymownie o wysokości udziału kleru mongolskiego w gospodarstwie kraju pasterzy — kosztem stopy życiowej ogółu ludności. Ponadto lamowie w swych bezustannych wędrówkach po osadach jurtowych stali się rozsądnymi syfyllis. Dziś około 90 proc. Mongołów nosi w sobie za rzaki tej strasznej choroby. Acz kolwiek jej skutki nie objawiają się w sposób tak katastrofalny jak u nas, gdyż kilkusetletnie uodpornienie organizmu przeciwdziała skutecznie najjaskrawszemu objawom, tym nie mniej tamuje ona przyrost naturalny mongolskiego narodu i jego duchowy rozwój. O higienicznym i medycznym przeciwdziałaniu tej klęsce nie ma mowy. Japończycy przystali wprawdzie do prowincji Czahar, anektowanej od dłuższego czasu, kilku lekarzy, coż to jednak znaczy wobec straszliwego zaniedbania zdrowotnego tego kraju.

Japońskie próby reformowania gospodarki w rzeczonyj prowincji również nie dały spodziewanych rezultatów. Zależność mongolskiego handlarza bydłem lub księcia od chińskiego kupca została zastąpiona zależnością wobec kilku wielkich handlowych firm japońskich, czego chyba nie można nazwać reformą! Na wzorowych farmach Północniowo-mandżurskiego towarzystwa kolejowego pracuje się obecnie nad polepszeniem stanu bydła i nad poprawą wełny mongolskiej, niestety tylko na farmach. Żywy ruch motorowy po przez stepy czaharskie posiada raczej znaczenie militarne, aniżeli gospodarcze. Japończycy nie użyli w niczym nędzy Mongołów, nie poradzili sobie z kryzysem gospodarczym, ani nie potrafili przełamać zgubnego wpływu lamaizmu. Koło japońskie noszą się wprawdzie z zamiarem zreformowania lamaizmu za pomocą buddyizmu — lecz skutek tej reformy wydaje się wielce problematyczny.

Coż zyska Japonia zdobywając Mongolię dla siebie, coż zyska Mongolia przesiedlony pod panowanie Mikada?

Jotka

SALA FILHARMONII telef. 213-84
Pozostałe należne bilety do nabycia w kasie Filharmonii
Bilety wolnego wejścia i passe-partout (prócz urzędowych) bezwzględnie nieważne.

Dziś, w poniedziałek, dn. 8-go listopada r. b. o g. 8.45 wiecez.
Rewelacyjny koncert mistrzowski
Józef SZIGETI genialny akrytyk światowej sławy
Szczegóły w afiszach. Przy fortepianie: **Endre Petri**

Kulisy deklaracji Ks. Windsoru

Nieobecność pani Roosevelt, nastrój w Baltimore i brak odpowiednich tytułów — oto powody odwołanej wizyty w St. Zjedn.

LONDYN, 7 listopada. (PAT). „Sunday Express”, doszukując się powodów, które ostatecznie skłoniły księcia Windsoru do zrezygnowania w ostatniej chwili z wizyty w St. Zjednoczonych, przytacza następujące trzy uwagi: 1) księżna Windsoru dowiedziała się, że jej miasto rodzinne Baltimore nie jest względem niej zbyt miłe nastrojone. 2) pani Roosevelt ogłosiła, że w czasie, kiedy księżka i księżna Windsoru mieli złożyć wizytę w Białym Domu, nie będzie obecna, gdyż odbywać będzie wówczas tournée odczytowe. 3) król Jerzy rozmawiał telefonicznie ze swym bratem w ciągu pół godziny.

„Sunday Express” donosi również, że księżka Windsoru zdecydowała, że nie będzie przyjmowała zaproszeń, w których księżna Windsor nazywana jest jedynie księżką, a nie Jej Królewska Wysokością. Jak wiadomo, w reskrypcie króla Jerzego VI-go, nadającym małżonce ex-króla Edwarda tytuł księżnej Windsoru, godność królewskiej wysokości nie została jej nadana.

WASZYNGTON, 7 listopada. (PAT). Podsekretarz stanu Welles bronił wczoraj stanowiska rządu wobec oskarżenia o obojętność w związku z zamierzoną podróżą księcia Windsoru

do Stanów Zjednoczonych. — Welles podkreślił, że ks. Windsoru nie był zaproszony oficjalnie przez rząd Stanów Zjed-

czonych, lecz w razie jego i małżonki przyjazdu do Stanów Zjednoczonych, zapewnione byłoby wszelkie honory, udzielane członkom angielskiej rodziny królewskiej.

Deklaracja księcia Windsoru, ogłoszona onegdaj w Paryżu, wywołała w amerykańskiej opinii publicznej silne wrażenie. — Podkreśla się tu, że książę nie solidaryzuje się z jakimkolwiek systemem przemysłowym, że nie jest ani zwolennikiem ani przeciwnikiem jakiegokolwiek doktryny politycznej czy rasowej.

Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy Green ogłosił komunikat, oświadczający, że jeżeli książę i księżna Windsoru przybędą do St. Zjednoczonych, to spotkają się z jak najszczęśliwszym i jak najgorętszym przyjęciem ze strony robotników. Komunikat dodaje, że krytyka, sformułowana przez amerykańską federację pracy, zwrócona była wyłącznie przeciwko p. Eedaud, a nie przeciwko księciu Windsor.

Komunikat Greena ukazał się w kilka godzin po kongresie robotników kanadyjskich, który wypowiedział się w tym sensie, że robotnicy kanadyjscy byłiby szczęśliwi, mogąc przyjąć księcia i księżnę Windsor, gdyby zechcieli oni przybyć do Kanady.

Już jutro Premiera w Grand-Kinie

Ostatni tryumf światowej kinematografii

Czar Cyganerii

Wielki film reżyserii **Geza v. Bulvary**

W rolach głównych: **Jan Kiepura** **Marta Eggerth**

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckela, Limanowskiego nr. 37; Sz. Jankielewicz, Stary Rynek 9, T. Staniewicza, Pomorska 91, A. Borkowskiego, Zawadzka 45, B. Głuchowski, Narutowicza 6, St. Hamburga i S-ki, Główna 50, L. Pawłowski, Piotrkowska 307.

Trudności płatnicze firmy prowincjonalnej

Onegdaj nadeszły do Łodzi wiadomości, że jedna z najważniejszych firm włókienniczo-galanteryjnych we Włocławku znajduje się w trudnościach płatniczych.

Ponieważ informacje głosiły również, że sklep tej firmy jest nadal otwarty i względnie dobrze prosperuje, udała się do Włocławka delegacja wierzycieli łódzkich, celem zbadania sprawy na miejscu.

Delegacja ta dotychczas nie wróciła i prowadzi prawdopodobnie rozmowy, w celu ugodowego załatwienia sprawy.

Zadłużenie firmy włocławskiej w przemyśle i hurtowniów łódzkich szacują na około 50 tysięcy złotych.

„Dzień konia” w Łodzi Konkursy i pogadanki

Staraniem towarzystwa opieki nad zwierzętami odbył się wczoraj w Łodzi doroczny „Dzień konia”.

W parku im. Poniatowskiego odbył się konkurs na najlepiej utrzymanego konia.

Następnie odbył się konkurs dla zaprzęgów dorożkarskich, dla zaprzęgów ciężarowych-zarobkowych, zaprzęgów prywatnych ciężarowych i wreszcie dla zaprzęgów lekkich prywatnych.

Specjalny sąd konkursowy przejrzał około 60 zaprzęgów. Wyniki ogłoszone będą za trzy dni.

Konkursom przyglądały się tłumy mieszkańców. Przygrywało kilka orkiestr.

Poza tym w szeregu organizacjach społecznych zorganizowano pogadanki na temat humanitarnego obchodzenia się ze zwierzętami. Dziś takie pogadanki odbędą się w szkołach.

Poiknęła igłę!

28-letnia Helena Sieradzka (Pucka 9) wczoraj, w czasie spłania firanek, włożyła do ust igłę.

W pewnym momencie igłę tę poiknęła. Do wijącej się w bólach ofiary niezwykłego wypadku wezwano pogotowie ratunkowe Cz., K., którego lekarz przewiózł Sieradzką do szpitala ubezpieczalni dla dokonania operacji.

NOWOŚCI NA WYSTAWIE RADIOWEJ W BYDGOSZCZY

Specjalne zaciekawienie zwiędających budzi stoisko firmy Radio-Union, która wystawia swe najnowsze modele odbiorników, zbudowanych na zasadzie licencji światowej marki „Orion”, Budapeszt (koncern Tungstama).

Odbiorniki Union wyposażone są w szereg patentowanych udoskonaleń dotychczas w Polsce nieznanych; do nich należy np. antymikrofonowy kondensator (patent Orionu), który znacznie ulepsza odbiór na falach krótkich.

Podkreślić jeszcze należy, że nowe modele Union odznaczają się niezwykle naturalnym odtwarzaniem muzyki i mowy.

Wprowadzenie Uniona na rynek z pewnością ograniczy błędny import zagranicznych aparatów, bowiem wolumen tych ostatnich znajdujący w nowych Unionach wszystkie zalety i udoskonolenia w jakich przoduje za granicą — przy umiarkowanych cenach.

Wierzytelności posiadaczy polis „Przyszłości”

zostaną, w myśl wczoraj powziętej rezolucji, zredukowane o 20 proc.

K. K. O. pow. warszawskiego wpłaci na sanację jeden milion złotych

Wczoraj odbyło się zebranie posiadaczy polis towarzystwa ubezpieczeń „Przyszłość”.

Zebrań zagał p. Hofman, po czym na asesorów zaprosił pp.: Hoehermana, Tecmana, dr. Rozstańskiego, Hajera, Gwirmana, Mokrskiego oraz adw. Sulkęsa na sekretarza.

Sprawozdanie z działalności komitetu dotychczasowego złożył adw. Menkes.

Zdaniem mówcy, ludzono się dotychczas nadzieja, iż tow. „Przyszłość” zostanie usanowana przez KKO pow. warszaw-

skiego i że z tego względu ubezpieczeni nic nie stracą. Okazało się jednak, iż ani KKO, ani P. K. O. nie mają zamiaru przejąć tej instytucji, wobec czego komisja likwidacyjna zgłosiła do sądu podanie o otwarcie postępowania układowego, zaś państwo urząd kontroli ubezpieczeń, opierając się na ustawie ubezpieczeniowej, złożył wniosek o ogłoszenie towarzystwu upadłości.

Komitet posiadaczy polis w Warszawie doszedł do przekonania, iż najrealniejszym wyj-

ściem z sytuacji, z korzyścią dla ubezpieczonych, jest postępowanie układowe, gdyż upadłość towarzystwa długa i kosztowna procedura.

W wyniku analizy stanu majątkowego towarzystwa, mówca stwierdza, iż pasywa wynoszą około 2,5 mln. złotych, z tego brakuje 1 milion zł. kapitału zakładowego i rezerwowego oraz 1,5 mln. kapitału ubezpieczonych. Inne pozycje, jak koszty nadzoru w wysok. 400 tys. zł. mogą ulec redukcji.

Adw. Menkes przekłada wo-

bec tego zebraniem następujący plan sanacji:

Ubezpieczeni zgadzają się na redukcję 20 proc. swoich wierzytelności. W ten sposób pokryty zostanie niedobór ubezpieczeniowy, zaś KKO pow. warszawskiego, jako posiadaczka całego pakietu akcji, pokryje fundusz zakładowy w wysok. 1 mln. zł., w wyniku czego osiągnięte się zupełną sanację.

Wprawdzie komitet posiadaczy polis domagał się od KKO 50 proc. portfela akcyjnego, żądanie to nie zostało jednak przyjęte. Jest jedynie nadzieja, iż przedstawiciele ubezpieczonych będą mogli zasiadać we władzach usanowanego towarzystwa.

Następnie zabrali głos przedstawiciele komitetu warszawskiego: inż. Szytkold i adw. Karini, którzy objaśniają zebrany technikę zużycia składek ubezpieczeniowych, które, w wyniku układu, zostaną również zmniejszone o 20 proc., po czym proszą o solidaryzowanie się z rezolucją warszawską w sprawie układu. — Podkreślają również, iż w wyniku starań udało się im uzyskać zgodę na odroczenie uiszczania składek do 31 b. m.

Po przemówieniach wywiązała się bardzo burzliwa dyskusja. Niektórzy mówcy domagali się ogłoszenia upadłości, wreszcie zaś — likwidacji towarzystwa i pociągnięcia zarządu do odpowiedzialności.

Adw. Menkes replikował, — przy czym zaznaczył, iż likwidacja może nastąpić tylko przez postępowanie układowe. Następnie odczytał rezolucję, w myśl której ubezpieczeni rezygnują z 20 proc. swoich wierzytelności, domagając się wpłacenia przez KKO. kwoty 1 mln. zł. oraz udziału we władzach. W wypadku zaś nie dojścia do skutku wyżej proponowanego układu, szukać nowych dróg rozwiązania.

Rezolucja została przyjęta, przy czym do łódzkiego komitetu posiadaczy polis tow. „Przyszłość” wybrani zostali pp. Hofman, Tecman, dr. Rozstański, Hajer, Gwirman, Mokrski, inż. Gurwicz, dr. Sarna, adw. Menkes i Stiller.

B. poseł Dubois zatrzymany

po zgromadzeniu politycznym PPS i Str. Ludowego

W godzinach popołudniowych wypuszczono go na wolność

Wczoraj o 10 rano odbyło się w filharmonii wielkie zgromadzenie polityczne, zorganizowane wspólnie przez okręgowy komitet robotniczy PPS i Stronnicwo Ludowe z okazji rocznicy powstania rządu ludowego w Lublinie.

Wiec ściągął kilka tysięcy osób. M. in. przybyli na zgromadzenie liczne grupy Str. Ludowego z całego województwa ze sztandarami.

Zgromadzenie zagał p. Wachowicz, po czym przemówienie wygłosił przewodniczący OKR PPS w Łodzi, p. Szewczyk.

Z ramienia Str. Ludowego przemawiał następnie przewodniczący okręgu łódzkiego, p. Balcerzak i adw. Wilanowski.

Mówcy w swych przemówieniach wskazywali na ciężką sytuację rzesz robotniczych, podkreślali najważniejsze momenty walk proletariatu o egzystencję oraz o zdobycze demokracji.

Nawiązując do powstania przed 19 laty rządu ludowego w Lublinie, mówcy wskazywali na konieczność dopuszczenia przed stawicieli ludu do kierownictwa

państwową i domagali się w związku z tym rozpisania nowych wyborów do izb ustawodawczych na zasadzie nowej, pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej.

Z kolei przemówienie o sytuacji politycznej w kraju wygłosił b. poseł i więzień brzeski, p. Dubois. Przemówienie jego skierowane było przeciwko sanacji, endecji oraz deklaracji plk. Koca.

Po mowach, p. Wachowicz odczytał rezolucję, które przyjęto jednogłośnie, po czym zgromadzenie zakończyło się odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru i pieśni robotniczych.

Wychodzącego ze zgromadzenia b. posła Dubois zatrzymała na ulicy Narutowicza policja.

Jak się okazało, b. pos. Dubois został zatrzymany w związku ze zbyt ostrymi zwrotami, zawartymi w jego przemówieniu na wiecu.

Wieść o zatrzymaniu p. Dubois rozniosła się lotem błyskawicy po mieście.

W godzinach popołudniowych jak nas informują, b. pos. Dubois został wypuszczony na wolność.

Wojewódzki zjazd Str. Ludowego

W dniu wczorajszym odbył się w Łodzi zjazd delegatów kół Stronnicwa Ludowego z terenu województwa łódzkiego.

Zjazd miał charakter ściśle poufny i organizacyjny i wzięli w nim udział przedstawiciele kierownictw poszczególnych kół Str. Ludowego.

Na zjazd przybył m. in. marszałek sejmu, Rataj z Warszawy, jednak przyjazd jego nie doszedł do skutku.

Wyniki obrad zjazdu nie są na razie znane.

„ZIEMIAŃSKA”

OD DZIŚ **Aleksander ŁAPUSZEK** Artysta Polskiego Radia występuje

Dodatkowe kontyngenty bawełny

jako pomoc na zwiększenie eksportu włókienniczego

Przemysł bawełniany od dłuższego czasu czynił w ministerstwie przemysłu i handlu starania w kierunku uzyskania porpcia dla eksportu artykułów bawełnianych.

Starania te uwieńczone zostały obecnie pomyślnym rezultatem. Jak się dowiadujemy, ZOSTAŁY ROZSZERZONE DO TYCHCZASOWE PODSTAWY STOSOWANIA DODATKOWYCH PRZYDZIAŁÓW BAWELNY ZA EKSPORT ARTYKULÓW BAWELNIANYCH.

Dotychczas bowiem pomoc w formie dodatkowego kontyngentu bawełny dla zbytu krajowego udzielana wzamian za eksport, wynosiła 3 proc. normalnego przydziału, obecnie, według instrukcji min. przemysłu i handlu, pomoc ta została znacznie podwyższona i jednocześnie zróżniczkowana.

Przy eksporcie artykułów bawełnianych, w których udział bawełny w stosunku do przydziału dla danej firmy stanowi

15 — 20 proc. firma nadal otrzymać będzie dodatkowy kontyngent tego surowca

W WYSOKOŚCI 3 PROC. NORMALNEGO PRZYDZIAŁU.

W miarę wzrostu udziału bawełny w eksporcie, podwyższone zostaną również i przydziały.

FOTOPLASTIKON Montuski 2

Dzisiaj i dni następnych **WOGĘZY** szereg pięknych miejscowości u podnóża gór Francji Fotoplastikon czynny od 8 rano do 11 wiecz. Wstęp 25 gr., młodzież szkolna 15 gr.

Pobili sanitariuszów pogotowia Niepoczytalne wybryki pijaków

Przy zbiegu ulic 6-go Sierpnia i Towarowej kilku pijaków wszczęło wczoraj wieczorem bójkę. Ranni zostali: 32-letni Jan Kosieradzki (Dłiecerska 9) i 34-letni Stanisław Rosiak (Sreb-

rzyńska 35). Gdy przybyło wezwane przez policję pogotowie ratunkowe miejskie, ranni nie pozwolili się opatrzyć, a nawet dotkliwie poturbowali dwóch sanitariuszów pogotowia: Szymczaka i Głowackiego, których również lekarz musiał opatrzyć. Awanturników zatrzymała policja.

W mieszkaniu swym przy ul. Ogrodowej 28 pobita została 28-letnia Marta Herbrich. Opatrzył ją lekarz miejskiego pogotowia.

Dar Radogoszcza dla armii polskiej

W dniu wczorajszym w gminie Radogoszcz pod Łodzią odbyła się piękna uroczystość przekazania armii ciężkiego karabinu maszynowego z pełnym zaprzęgiem, ufundowanym z drobnych składek miejscowej ludności. Jednocześnie przedstawicielowi władz wojskowych wręczono ręczny karabin, zakupiony ze składek działwy szkolnej.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz rządowych, wojskowych i społeczeństwa.

POLA GOJAWICZYŃSKA

DZIEWCZĘTA Z NOWOLIPEK

GRAND-KINO Pocz. o g. 4-ej
Nieodwołalnie poraz ostatni dla tych, którzy odeszli w niedzielę od kasy **ZNACHOR**
Ceny miejsc na wszystkie seanse: III — 85 gr., II — 1.09 i I — 1.50

Cracovia mistrzem Polski

AKS przegrywa z Pogonią 0:1 i traci szansę, choć teoretycznie one istnieją

Przedostatni mecz ligowy rozegrany między kandydatem na mistrza A. K. S. (Chorzów) a Pogonią Iwowską rozegrany na stadionie w Chorzowie, zakończył się przykrą porażką chorzowian w stosunku 0:1 (0:1) tym samym A. K. S. stracił wszelkie szanse na zdobycie mistrzostwa ligi, gdyż jest prawie niemożliwe, aby na ostatnim meczu z Wisłą w Krakowie wygrał w wysokim stosunku conajmniej 10:0.

Spotkanie odbyło się w warunkach nienormalnych. Deszcz, b. śliskie i błotniste boisko uniemożliwiły normalną grę.

Pogoń rozegrała mecz taktyczny nie dobrze i umiała dostosować się do błotnistej terenu lepiej, grając długimi, górnymi podaniami. Z gości, którzy przez cały czas spotkania grali defenzywnie, dobrze spisali się tyły, szczególnie pomoc. Albański w bramce bardzo dobry.

Drużyna miejscowych, mając przez cały czas wielką przewagę w polu nie umiała tej przewagi wyzyskać. Bardzo źle zagrał

atak. Wyraźnie niedysponowani byli Wostal i Piątek. Beznadziejnie zagrał prawoskrzydłowy. Pomoc była lepszą, szczególnie Bendkowski.

Od początku spotkania inicjatywę przejmuje A. K. S., gósząc często pod bramką Iwówian. Goście tylko sporadycznymi atakami zagrażają gospodarzom.

Jeden z tych ataków w 30 minucie kończy się jedyną bramką, zdobytą przez Tadeusiewicza. Nie bez winy w tym wypadku jest bramkarz Mrugała.

Od tej chwili A. K. S. dopinowany przez publiczność naciera na bramkę Pogoni, jednak wszystkie dogodnie sytuacje, bądź nie wykorzystuje atak,

bądź też skutecznie likwidowane są przez obronę gości. W 3 min. daleki niebezpieczny strzał Pytla broni Albański. W 44 min. Piątek tuż pod bramką główkuje, piłka jednak idzie ponad po przeczkę.

Po przerwie miejscowi mają w dalszym ciągu przewagę, już w pierwszej minucie stwarzają

niebezpieczną sytuację pod bramką Pogoni, którą jednak wyjaśnia Albański, zaś w chwili później ostry strzał Wostala idzie na aut. A. K. S. formalnie oblega bramkę gości. W 25 min. rzut wolny strzelony pięknie przez Stolarczyka odbija się o poprzeczkę. W 34 minucie groźną sytuację likwidując znowu Albański, odbierając piłkę na samej linii bramkowej. Do końca meczu wynik spotkania nie ulega już zmianie.

Sędziował p. Schneider z Krakowa. Publiczności około 5.000.

Nowe popisy pijackie

reprezentacyjnych piłkarzy, bohaterów afery paryskiej

W związku z ostatnią znaną aferą paryską powstała, jak wiadomo, na tle pijackim, mamy do zanotowania nowy incydent, który nie przynosi bynajmniej sławy naszym sportowcom.

W piątek, 5 bm. około godziny 11-ej w nocy przybyło do kawiarni „Astoria“ w Katowicach grono znanych piłkarzy, m. in. Góra, Willimowski, Nytz, Pająk i inni w stanie zupełnie pijanym.

Zgorszenie wywołał swoim niesportowym zachowaniem się znany gracz Góra, który w pewnym momencie chwytając się za nogi wyszedł na estradę, zaczął helkotać do publiczności na temat kaperowania polskich graczy w Paryżu, trawersować przemówienie prezesa francuskiej ligi piłkarskiej, a następnie skakać, tańczyć, śpiewać i dyrygować orkiestrą.

Początkowo publiczność tole-

rowała spokojnie te cyrkowe wy-czyni pijanego gracza. Gdy bła-żeństwa irwały około godzinę, gospodarz na żądanie zgorsz-o-nej publiczności wezwał służbę, która Góre i jego towarzyszy z kawiarni usunęła.

Znaczna część publiczności zgorszona pijackim zachowa-niem się piłkarzy, opuściła ka-wiarnię.

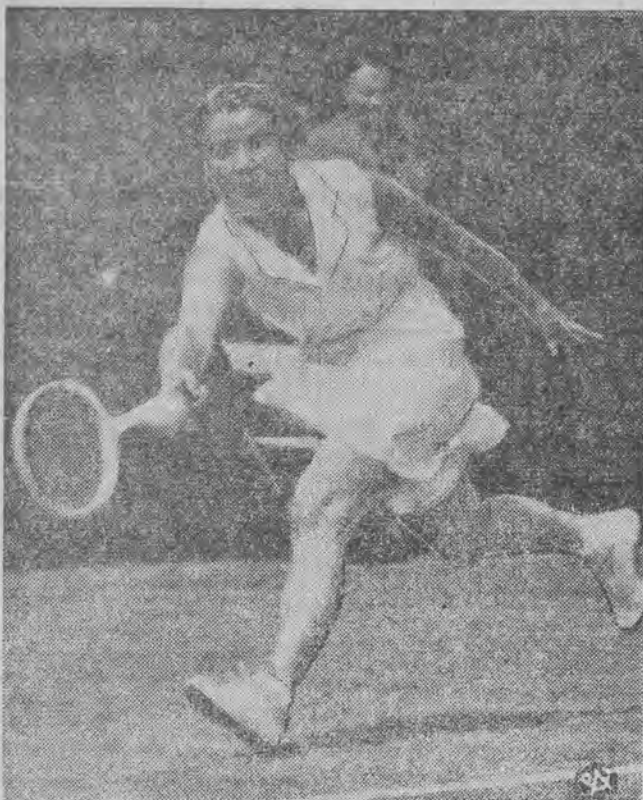
Wiadomość tę pozostawiamy bez komentarzy.

Po meczu A. K. S. — Pogoń stan tabeli przedstawia się następująco:

1. Cracovia	18	26:10	43:16
2. AKS.	17	24:10	35:17
3. Ruch	18	23:13	46:29
4. Warta	18	20:16	40:36
5. Pogoń	18	19:17	25:23
6. Warsz.	18	18:18	34:44
7. Wisła	17	17:17	31:21
8. ŁKS.	18	16:20	36:39
9. Garbarnia	18	15:21	28:39
10. Dąb	18	0:36	0:54

Jędrzejowska czy Chmielewski?

Komu przypadnie w r. b. państwowa nagroda sportowa



JADWIGA JĘDRZEJOWSKA

Nie wiemy wprawdzie jeszcze jaki będzie termin posiedzenia komisji nadawczej państwowej nagrody sportowej — pisze znany dziennikarz Aleksander Szenajch — ale ze względu na kończący się sezon letni aktualnym jest zastanowić się, choć w krótkości nad ewentualnymi kandydatami na rok bieżący.

Po raz pierwszy w r. b. nagroda za najlepszy wyczyn polskiego sportowca nosi inną nazwę. Dawniej była to wielka honorowa nagroda sportowa, którą zdobyły na własność trzy osoby — trzeba trafiać — trzy kobiety-lekkoatletki, a mianowicie w r. 1927-28 Konopacka-Matuszewska, następnie Walasiewiczówna (1932-33) i wreszcie Wąsówna (1934-36). W pozostałych latach przejściowo posiadaczami nagrody byli: 1929 — Pełkiewicz, 1930 — dwójka wioślarska Budziński — Mikołajczak, 1931 — Kusociński, 1935 — wioślarz Verey. A zatem tylko dwa działy sportu mogą się dotychczas poszczycić posiadaniem w swym gronie zdobywców tego największego polskiego trofeum sportowego.

Teraz państwowy urząd w. f. u-fundował nową nagrodę. Stanowi ją piękna rzeźba Klukowskiego „Uwieńczenie zwycięzcy”, nagrodzona w r. 1932 złotym medalem olimpijskim. Zmieniono nie tylko nazwę nagrody, ale także i regulamin, gdyż obecnie związki sportowe nie będą już stawały kandydatów, lecz jedynie członkowie komisji nadawczej, t. j. PUWF, Zw. Zw. Sportowych, Pol. Kom. Olimpijski, CIWF, Rada Naukowa WF, MSZ, Studium WF w Krakowie, Studium WF w Poznaniu i Zw. Dziennikarzy Sportowych R. P.

Sądząc z tegorocznych wyników osiągniętych przez polskich sportowców, wydaje się nam, że w roku bieżącym trzeci dział sportu (c-bok lekkiej atletyki i wioślarstwa) wpisze się na listę zdobywców nagrody, a zasadnicza walka rozegra się niewątpliwie między tenisem a boksem. Reprezentantka tenisa, Jędrzejowska, właściwie już w roku ubiegłym powinna była nagrodę zdobyć, tym większe szanse posiadać ona będzie w roku bieżącym, gdy poprawiła znacznie swą lokatę

na liście elity tenisowej (z 6 miejsca na 3-cie), zdobywając także wicemistrzostwa w Wimbledonie i Forest Hills — dwóch największych turniejach tenisowych świata.

Poważnymi rywalami trzeciej tenisistki świata będą dwaj znakomici pięściarze, Chmielewski i Polus — zdobywcy zaszczytnych tytułów mistrzów Europy i Ameryki. Komisja nadawcza przeprowadzić musi zatem najpierw selekcję między dwoma pięściarzami. Wydaje się nam, że Chmielewski powinien otrzymać wyższą lokatę, jeśli uwzględnimy jego poprzednią karierę i sukces olimpijski.

A zatem
POJEDYNEK JĘDRZEJOWSKA—
CHMIELEWSKI.

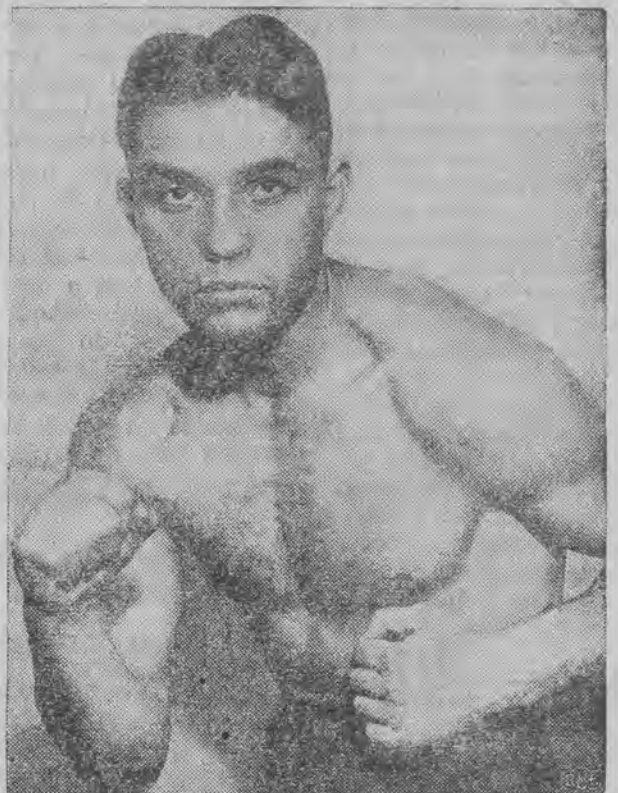
Rozstrzygnięcie nie jest łatwe i wymaga gruntownej analizy, na którą narazie jest jednak jeszcze nieco za wcześnie. Ze swej strony opowiemy się jednak za Jędrzejowską, biorąc pod uwagę jej większy rozgłos światowy i wyższy atut propagandowy jej sukcesów. Nazwisko Jędrzejowskiej ma bowiem bez porównania większy zasięg zagranicą niż nazwisko Chmielewskiego.

W cieniu sławy Jędrzejowskiej, Chmielewskiego, no i jeszcze Polusa, błędna znacznie sukcesy innych naszych doskonałych sportowców. Pozwolimy sobie przejrzeć pokrótce ich listę.

Jeśli chodzi o lekkoatletykę, najczęstszą dostarczycielką kandydatów do nadroży, to w r. bieżącym mamy nową rekordistkę świata w osobie Kwaśniewskiej-Trytkowej, która po zeszłorocznych sukcesach na olimpiadzie z powodzeniem dokonała próby poprawienia rekordu światowego w rzucie oszczepem o-burącz.

Doskonałą formę wykazała także Walasiewiczówna, która poza czterema nowymi rekordami w biegach krótkich, poprawiła także rekord światowy w skoku w dal, osiągając doskonały wynik.

Z innych lekkoatletów podkreślić można liczne sukcesy Kucharskiego, Gąsowskiego i Nojego, naszym zdaniem jednak nie wyróżniają się w r. b. na czoło sportu polskiego. Może raczej krakowianin Fiałka za



HENRYK CHMIELEWSKI

swój wspaniały bieg i zwycięstwo w biegu dokoła Berlina mógłby tutaj kandydować.

Spodziewamy się także, jak co roku, kandydatury łuczniczej, bo oto Majewski zdobył tutaj mistrza świata.

Jeśli idzie o wioślarzy, to wprawdzie tak Verey, jak i dwójka AZS Poznań (Kuryłowicz, Manitius, st. Balcer) zajęła trzecie miejsce w mistrzostwach Europy, przy czym obydwie te osady zdobyły akademickie mistrzostwa świata, ale nie są to już tak znaczne sukcesy, jak u bokserów czy Jędrzejowskiej.

Listę naszą uzupełnić mógłby jeszcze wicemistrz świata w ping-pongu Ehrlich, kajakowiec Sobieraj za swe zwycięstwa nad czołowymi kajakowcami Niemiec, łyżwiarz Kaibareczki za dalsze poprawienie rekordów polskich w jeździe szybkiej, dalej może narciarz Orlewicz za zdobycie akademickiego narciarskiego mistrzostwa świata, no i pływak Bocheński za przepłynięcie setki niżej minuty. Nie należy także zapominać o przedstawicielu jeź-

dziestwa. Zdobycie konkursu armii polskiej przez por. Komorowskiego było sukcesem na miarę międzynarodową.

Wiemy doskonale, że sport zespołowy, jak np. hokej czy piłka nożna są wyraźnie w tego rodzaju nagrodzie pokrzywdzone, jednak dla podkreślenia, że o czołowych zawodnikach tych galezi nie zapomina, pragniemy tylko dla znaczenia się na liście wymienić nazwiska Wilimowskiego i Wodara, jeśli idzie o piłkę nożną, a Wolkowskiego, jeśli idzie o hokej. Przy czynili się oni do sukcesów sportu polskiego nie mniej niż wymienione wyżej znakomitości.

Zdajemy sobie sprawę, że na posiedzeniu komisji nadawczej nagrody, większość podanych przez nas kandydatów wogóle nie wypłynęła, ale umieszczamy je przede wszystkim dlatego, że mamy okazję zbliżania sukcesów polskiego sportu i przypomnienia, że gromadka naszych czołowych zawodników nie jest wcale tak nieliczna.

Chmielewski - - Pisarski

Sensacyjny mecz, godny największych ringów zawodowych, odbędzie się pojutrze

Srodowy mecz mistrzowski Geyer — IKP, w ramach którego dojdzie do sensacyjnej walki Chmielewski — Pisarski, w których pierwszy jest mistrzem Europy, a drugi mistrzem Polski

— jest tematem dnia.

Walka ta, godna największych ringów zawodowych, jest jednocześnie eliminacją przed ustaleniem składu reprezentacji państwowej na mecze między-państwowe z Norwegią (5 grudnia w Oslo i Danią (8 grudnia w Nyköping Falster). Na mecz ten przybędzie przypuszczalnie kapitan związkowy PZB p. Susz czynski.

Jak pisaliśmy, będzie to siódma walka obu pięściarzy. Z liczb dotąd stoczonych, Pisarski nie był ani razu zwycięzcą, raz zremisował i raz przegrał przez k. o. Przewaga więc Chmielewskiego jest widoczna.

Jak wyglądają szanse zawodników w najbliższej walce?

Chmielewski jest bokserem bezwzględnie szybszym od Pisarskiego i ten walor daje mu olbrzymią przewagę nad przeciwnikiem. Inna rzecz, że Pisarski jest może w tej chwili lepiej przygotowany do meczu, niż mistrz Europy, ma przynajmniej sprawdzian swej formy w trzech pełnych rundach. — Chmielewski od połowy czerwca walczył wszystkich trykrotnie, z Niemcem Bodem, którego załatwił szybko, z surowym sokolem Niewadziłem i krakowiakiem Zbikiem. Te walki nie mogą być sprawdzianem formy, ani kondycji. Pisarski ma natomiast za sobą dwa poważne spotkania, z finem Koivunenem i świetnym technikiem Majchrzyckim i ma kontrolę nad samym sobą.

Pierwszy dzień przedsprzedaży biletów gwarantuje ponad komplet widzów, mimo wysokich cen. Biletów sześciolotowych — już niema! Radzimy wcześniej zaopatrzyć się w karty wstępu.

Wczoraj była rozpatrywana sprawa obsady sędziowskiej na ten mecz. Koncepcja sprowadzenia obcego, zamiejscowego komitetu sędziów — upadła. Wydział wyznaczył na ringowego p. Gorczyckiego, a na punktowego p. Kordasza.

Niemcy — Węgry 14:2!

Międzypaństwowy mecz bokserki Niemcy — Węgry, rozegrany wczoraj w Kolonii, zakończył się sensacyjnie wysokim zwycięstwem Niemców w stosunku 14:2. Jedyne dwa punkty zdobyli węgry w wadze muszej.

Udana „pogoń za lisem”

oddział łódzkiego polskiego Touring Klubu

Oddział łódzki polskiego touring klubu przeprowadził wczoraj swą doroczną imprezę — „pogoń za lisem”. Pod względem sportowym i organizacyjnym impreza stała na wysokim poziomie, towarzysko zaś zbliżyła członków tego coraz bardziej pomyślnie rozwijającego się klubu.

W Głównie był punkt zborny dla uczestników pogoni. Lisem była mec. Irena Brodzka (zastępcą dr. Stefan Koczyński), która ślady swe znaczyła zieloną farbą. Pogoń rozpoczęła się punktualnie o godz. 10-ej. Wzięło w niej udział 20 wozów.

Komandorem był dyr. Tadeusz Antoni Rozenblatt, starterem p. Marian Włodarek.

Z Główna ślady lisa prowadziły do Strykowa, skąd dalej przez Bartoszewice i Lipki, odnaleziono je w Nowosolnej. Tu spenetrowano dokładnie teren, ale lisa nie znaleziono, natrafiono natomiast na dalsze jego ślady. Przez Mieszkę — Andrespol — Pałczew dotarto do Woli Kutowej, gdzie ślad się urwał. W lesie odnaleziono „lisa”.

Pierwszy odnalazł jego kryjówkę prezes Jan Weight, w czasie 2 godz. 26 min. o dwie minuty przed Jerzym Rozenblatem i o sześć minut przed Karolem Hornbergiem. W krótkich odstępach czasu, lisa wszyscy odnaleźli, za wyjątkiem jednego zawodnika, który się wycofał. Warunki pogoni nie były łatwe, teren ciężki, powietrze wilgotne, a trasa ciekawie ułożona, wymagała od kierowców i ich współtowarzyszy, dużej orientacji i spostrzegawczości, to też czas zwycięzcy należy uważać za bardzo dobry.

Po konkurencji, korowód aut udał się do Łodzi, gdzie w „Tivoli” odbył się w nadzwyczaj miłym nastroju, wspólny obiad uczestników pogoni. W czasie obiadu, przemawiał prezes oddziału łódzkiego PTK, ptk. Buczyński, wyrażając specjalne podziękowanie komisji sportowej, za niezwykle ciekawe ułożenie trasy i wzorowe przeprowadzenie dorocznej imprezy, która zdobyła już sobie dobre imię wśród automobilistów.

Następnie odbyło się rozdanie nagród. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe plakiety, projektu mec. Ireny Brodzkiej.

Norwegia-Irlandia 3:3

W Dublinie wobec 25.000 widzów rozegrany został rewanżowy mecz piłkarski o mistrzostwo świata pomiędzy Norwegią a Irlandią. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (1:2).

Ponieważ Norwegia wygrała pierwszy mecz 3:2, zapewniła sobie ona już definitywnie udział w finałowych rozgrywkach o mistrzostwo świata w Paryżu.

Chcą dziś jeszcze podać do stołu galaretkę z mięsa i rosolu



biocę żelatynę mieloną d-ra OETKERA

Zastępcą: „Produkt” Łódź, ul. Narutowicza 32. Niezobowiązująca książka z przepisami Dra A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych, księgarniach i u naszego zastępcy. Cena obniżona 30 groszy.

Warszawa — Łódź w piłce nożnej

W czwartek, 11 listopada, w Łodzi rozegrany zostanie mecz piłkarski Łódź — Warszawa. Skład piłkarskiej reprezentacji Warszawy przedstawia się następująco:

Jachimek (Warszawianka), Martyna (Warszawianka), Szczeniowski (Polonia), Przędziecki II (Legia), Cebulak (Warszawianka), Odrowąż (Polonia), Kisieliński (Polonia), Mazurkiewicz (Czarni Radom), Smoczek (Warszawianka), Świecki (Warszawianka), Pirych (Warszawianka).

Rezerwowi — Keller (Polonia), Sroczyński (Warszawianka), Wesółowski (Orkan).

Reprezentacja Łodzi wystąpić ma w składzie następującym: bramka: Lass (ŁTSG), obrona: Galecki i Karasiak (ŁKS), pomoc: Nowiszewski (Widzew), Pegza II (ŁKS) i Tadeusiewicz (ŁKS), atak: Król (ŁKS), Kudelki (SKS), Lewandowski (ŁKS), Pij (ŁTSG) i Miller (ŁKS).

Porażka U.-T. w meczu o mistrzostwo klasy A

W dniu wczorajszym odbyły się dwa ostatnie w tym sezonie mecze piłkarskie o mistrzostwo klasy A. Wyniki tych meczów były następujące:

SKS — UT 2:1 (0:0).

Pomimo porażki UT miała stałą przewagę, a zwłaszcza po przerwie. Do porażki przyczyniła się słaba gra ataku „fioletowych”, w którym na środku wystąpił Strzelczyk. Do przerwy wynik był bezbramkowy i pierwszą bramkę zdobył dopiero w 22 min. UT przez Świętosławskiego z podania Królasika. W ostatnich 15 minutach SKS grał w dziesiątkę, gdyż Maciaszek wskutek kontuzji opuścił boisko. W 27 min. udało się strzelcom wyrównać przez Maciejaka (nie bez winy Frankusa), zaś w 40 min. zwycięską bramkę dla SKS-u zdobył Lubczyński. W UT wyróżnili się Pile i Szulc w pomocy, zaś w SKS-ie trio obronne i Owezarek. Sędziował p. Stępień. Publiczności dość dużo. Przedmecz rezerw 3:1 dla UT.

ŁTSG — SOKÓŁ (Zgierz) 4:1.

Drużyna ŁTSG była dobrze dysponowana i na zwycięstwo w zupełności zasłużyła. Przez cały czas meczu łodzianie górowali nad Sokółem, a przewaga ich była znaczna zwłaszcza w drugiej połowie. Dla ŁTSG bramki zdobyli: Królowski 2 (w tym jedną z rzutu karnego), Pij i Berkman. Honorową bramkę dla zgierzan strzelił prawy łącznik. Wobec nieprzybycia sędziego wyznaczono go, za zgodą obu drużyn sędziował p. Racięcki.

Ruch przegrywa w Sosnowcu

Ligowa drużyna Ruchu rozegrała w Sosnowcu mecz piłkarski z reprezentacją Zagłębia. Mecz zakończył się niespodziewanym zwycięstwem reprezentacji w stosunku 4:3 (3:1). Ruch wystąpił bez Wilimowkiego i Panhirsza.

Faworycy pewnie zwyciężają

w drużynowych mistrzostwach bokserkich okręgu

W bokserkich mistrzostwach Łodzi sytuacja wyjaśni się dopiero albo na posiedzeniu zarządu ŁOZB, albo dopiero po meczu IKP — Geyer.

W tabeli prowadzi Geyer zdecydowanie. Jeżeli Kruschender obroni na zarządzie ŁOZB swe zwycięstwo z Zjednoczonymi, będzie miał tylko 2 punkty stracone, co przy ewentualnej, a nawet prawdopodobnej przegranej z IKP, zrównałoby oba kluby w stosunku zwycięstw i porażek.

GEYER — SOKÓŁ 11:5.

Sokół sprawił wczoraj niespodziankę. Wystąpił w komplecie, z przepisową ilością seniorów, tak, że wynik uzyskany na ringu nie będzie już zmieniony przy weryfikacji. Sokół trzymali się też bardzo dzielnie, prezentując się fizycznie doskonale. Inna rzecz, że prezentują wciąż jeszcze poziom bardzo nędzny. Pokonała ich wczoraj kombinowana drużyna Geyera. Leader tabeli wystąpił bez Pisarskiego, Augustowicza, obu Wojciechowskich i oddał dwa punkty walkowerem w ciężkiej i wygrał w stos. 11:5.

Mecz stał na niskim poziomie.

W muszej, Usielski (G) po nieczystej i chaotycznej walce pokonał pewnie Walla.

W koguciej, Czarniecki (G) narzucił fantastyczne tempo Usielskiemu, którego sam nie wytrzymał. W tej bezładnej wymianie ciosów Czarniecki był w przewadze i w momencie kiedy on sam ledwo się trzymał na nogach, a przeciwnik był blisko k. o. sędzia ringowy najniełuszniej przerwał walkę, ogłaszając zwycięstwo przez t. k. o. Czarnieckiego. Jak dalece decyzja ta była niesłuszna, świadczy fakt, że Usielski zakończył walkę świeższy od swego zwycięzcy.

W piórkowej, Dolata (G) miał za

przeciwnika ciężkiego, wyższego o głowę i o podwójnej rozpiętości rąk Wawrzyńca. Nim Dolata rozwiązał problem dostania się do skóry przeciwnika upłynęła runda. Od połowy drugiej, zbierał punkty i wygrał remis. Na wadze Dolata wziął oba punkty.

W lekkiej, debiutujący po dłuższej przerwie Mikołajczyk (G) panował nad Szczecińskim. W pierwszej rundzie Sokół był do 9-ciu na dekach, w drugiej, gong go uratował przed wyluczeniem, a w przerwie poddał się.

Walka półśrednich: Kulibabka (G) — Muszyński zakończyła się słusznym remisem, choć można było dać nawet zwycięstwo Kulibab-

Koluszki — mistrzem piłkarskim szkół średnich

W dniu wczorajszym odbył się na boisku szkolny na Polesiu Konstantynowskim finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo szkół średnich w okręgu łódzkim między gimnazjum polskiej macierzy szkolnej z Koluszek a gimnazjum im. Piłsudskiego w Łodzi. Był to powtórny mecz finałowy tych drużyn, gdyż mecz rozegrany przed tygodniem zakończył się remisowo 2:2.

Mecz wczorajszy po niesłychanie zażartej walce zakończył się po przedłużeniu zwycięstwem „koluszkowców” w stosunku 3:2. W normalnym czasie wynik meczu brzmiał remisowo.

Zespół koluszkowski wytrzymał mecz lepiej nerwowo, zdobywając w dogrywce decydującą bramkę. Uczniowie łódzcy mieli znacznie więcej z gry, ale zaprzepaścili cały szereg świetnych sytuacji.

ce.

W średniej, Ostrowski (G) zmusił Kuropatwę do poddania się po pierwszej rundzie.

W półciężkiej, walka: Wurm (G) — Dybilas, trzymana na niskim poziomie, zakończyła się zwycięstwem Dybilasa.

Sędziował w ringu p. inż. Wolczyński, punktował p. Kubiak. KRUSCHENDER — WIMA 11:5.

Drugi mecz bokserki rozegrany w niedzielę między KE a Wimą o mistrzostwo drużynowe okręgu, zakończył się zwycięstwem pabianian w stosunku 11:5. Mecz ten jednak będzie zweryfikowany jako ogólny walkower 16:0 dla KE, gdyż Wima nie miała czterech seniorów. Niespodzianką był remis Piesika z Kłodasem.

Wyniki walk były następujące: W muszej — Grambo (KE) otrzymał punkty walkowerem;

W koguciej — Jarmakowski (KE) pokonał na punkty Błasińskiego;

W piórkowej — Witkowski (KE) pokonał Plute;

W lekkiej Szczepański (W) pokonał Kubiaka;

W półśredniej — Sawiński (W) pokonał Idasiaka;

W średniej — Kilański (KE) pokonał Kosinińskiego;

W półciężkiej — Kraszewski (KE) pokonał Kostrzewę;

W ciężkiej — Piesik (KE) zremisował z Kłodasem.

Sędziował w ringu p. Sierota.

MISTRZOSTWO OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

Sytuacja tabeli przedstawia się w ten sposób, że trzy pierwsze drużyny (Polonia, Legia, Okęce) mają jednakową ilość straconych punktów. Największe jednak szanse zdobycia tytułu mistrza posiada jednak Polonia.

Dwa pożary w Łodzi

Palilo się przy ul. Zakątnej i Zachodniej

Późnym wieczorem wezwano straż ogniową do domu Waldemara Stelki przy ul. Zakątnej 86. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar w mieszczącej się tam stolarni Wincentego Tarapacza. — Palily się wiory. Ogień szybko się rozszerzał. Przybyłemu na miejsce plutonowi straży udało

się jednak po pół godzinie pożar ugasić. Wysokość strat nie ustalona.

Wczoraj o godz. 7 wieczorem powstał pożar w domu Szmaragd przy ulicy Zachodniej 40, gdzie wskutek wadliwej budowy przewodu kominowego, zapalił się dach. Ogień szybko ugasił III pluton straży ogniowej.

Nożem w klatkę piersiową

Dwa zamachy samobójcze w Łodzi

W mieszkaniu swym przy ul. Odyńca 58 wczoraj po południu usiłował odebrać sobie życie 24-letni Marian Czechowski. Chwytał on nóż i począł zadawać sobie ciosy w klatkę piersiową. — Na szczęście w porę obezwładniono denata, który odniósł niegroźne tylko obrażenia. Oparzył go wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

Czechowski targnął się na życie na tle niesnasek rodzinnych.

W mieszkaniu znajomej przy ulicy Przędzalnianej 13 targnął się na życie 23-letni Herman Winder (Nawrot 66-68). Zażył on jodynę. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po przeplókaeniu denatowi żołądka, pozostawił go na miejscu. Przyczyna — zawód miłosny.

Fantastyczny wynik angielskiego kierowcy

BONNEVILLE, 7. 11. (PAT). W Bonneville (Stany Zjednoczone) znany automobilista angielski G. Eyston, atakując rekord świata szybkości absolutnej, uzyskał fantastyczny wynik, mianowicie — na dystansie 1 mili ang. — przeciętną szybkość 499 klm. 522 mtr. na godz.

Wynik ten nie będzie jednak oficjalnie zatwierdzony, gdyż w czasie jazdy powrotnej (co wymagane jest przepisami, określającymi warunki ustanowienia rekordu) kierowca z powodu defektu motoru musiał wstrzymać bieg wozu.

Porażka i zwycięstwo niemieckich bokserów w Poznaniu i Bydgoszczy

W Poznaniu rozegrane zostały międzynarodowe zawody pięściarskie między „Punching” (Magdeburg), a Wartą, zakończone zwycięstwem Warty 12:4.

W nuszce Wigękowski zwyciężył na punkty Sobkowiaka II (W).

W kugolce Koziołek (W) rozstrzygnął swą jubileuszową 75 walkę na swoją korzyść bijąc Schaeffera.

W piórkowej Frankowski (W) był stałe w ataku i zwyciężył nieznacznie na punkty Kolascha.

W lekkiej Kajnar (W) niesłusznie zwyciężył na punkty Schulzego.

W półśredniej spotkał się Franck (P) — Jarecki. Zwycięstwo przyznano Franckemu, co spotkało się z niezadowolaniem publiczności.

W średniej Walczyli Utsch (P) — Florysiak. Po chaotycznej walce sędziowie przyznali zwycięstwo Florysiakowi, mimo, że raczej należało w tym spotkaniu zwycięstwo przyznać Utschowi.

W wadze półciężkiej Szymura (W) przez wszystkie starcia przeważał nad Haberem i zwyciężył wyśoko na punkty.

W wadze ciężkiej po mało ciekawej walce zwycięstwo na punkty odniósł Białkowski (W) nad b. mistrzem środkowych Niemiec Baumannem.

Doktor Medycyny Gustaw Kohn

specjalista chorób kobiecych i akuszerii
POWRÓCIŁ
Piłsudskiego 51, tel. 170-03
Przyjmuje 8—10 i 4—8 w.

DOKTOR KLINGER

spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w. W niedziele i święta od 10—12

N'e wpuszczą do Ameryki

ekscentrycznej dziennikarki francuskiej

PARYŻ, 7.11. (PAT) — Znana ze swych awanturnych występów dziennikarka francuska Fontanges, która w r. ub. zraniła ciężko wystrzałem rewolwerowym ambasadora francuskiego w Rzymie de Chambrun, zdołała przedostać się pod fałszywym nazwiskiem na pokładzie okrętu „Normandia” do Ameryki.

Jak donosi prasa francuska, p. Fontanges zawarła umowę z jednym z wydawców amerykańskich i miała wykończyć w Ameryce i ogłosić tam swoje pamiętniki, zawierające rzekomo sensacyjne rewelacje, mogące nawet wywołać incydenty dyplomatyczne.

Jak donosi „Paris Soir”, władze amerykańskie postanowiły nie zezwolić p. Fontanges na wylądowanie, motywując swój zakaz przybraaniem fałszywego nazwiska i skazaniem na kilka miesięcy więzienia za zamach na amb. Chambrun.

Rozmowy

o meczu Polska—Francja

Podczas pobytu polskiej drużyny piłkarskiej w Paryżu odbyły się między kierownikami drużyny polskiej a przedstawicielami związku francuskiego wstępne pertraktacje w sprawie doprowadzenia do skutku oficjalnego międzypaństwowego meczu Polska — Francja.

Przedstawiciele związku francuskiego wyrazili gotowość urządzenia takiego meczu na jesieni roku przyszłego wzgl. na wiosnę roku 1939.

Pierwszy mecz odbyłby się prawdopodobnie w Polsce, a dopiero rewanż we Francji.

Weterani piłkarscy na boisku

WKS — WSS 3:1 (1:0)

W dniu wczorajszym odbył się na rzecz pomocy zimowej ciekawy mecz piłkarski między WKS-em a WSS-em. W drużynie sędziów wystąpili: Lipski (po przerwie Stankiewicz), Kowalski, Wypych, Kahan, Pogodziński, Jańczyk, Kowalewski, Dureczyński, Otto, Lange i Feja.

Sędziowie przeciwstawili twardy opór, grając defenzywnie. W pierwszej połowie prowadzenie dla wojskowych zdobył Kusto, zaś po przerwie dalsze dwie Stolarski. Dla sędziów bramkę strzelił Kowalewski. W drużynie WSS wyróżnili się Jańczyk w pomocy oraz Otto i Lange w ataku. Sędziował p. Dirant. Publiczności z powodu deszczu mało.

Bulgaria—Czechosłowacja 1:1

Rozegrany wobec 10.000 widzów mecz piłkarski eliminacyjny o mistrzostwo świata pomiędzy Czechosłowacją a Bulgarią zakończył się sensacyjnym wynikiem remisowym 1:1 (0:1). Prowadzenie dla Czechów zdobył Riha, wyrównał na minutę przed końcem Padchidiew z rzutu karnego.

Rewanżowy mecz odbędzie się 3 kwietnia 1938 roku w Pradze czeskiej.

Bulgarska agencja telegraficzna donosi, że mecz Bulgaria — Czechosłowacja przyniósł bulgarom zwycięstwo w stosunku 2:1 (0:1). Doniesienie urzędowej agencji bulgarskiej jest sprzeczne z depeszą mi, otrzymanymi przez nas z innych źródeł. Wszystkie inne depesze podają wynik 1:1.

Poszukiwana buchalterka

ze znajomością buchalterii przedsiębiorczej na zastępstwo.
Oferty sub. „S. S.” do Biura Ogłoszeń Fuchsa, Piotrk. 87.

Teatr, muzyka i radio

SZIGETI W FILHARMONII

Dziś o godz. 8.45 wiecz. wystąpi w sali filharmonii Józef Szigeti, który przyjeżdża na dwa dni do Polski po wielkich sukcesach, odniesionych zagranicą. Szigeti nie koncertował w Polsce od 5 lat i obecnie znów opuszcza kontynent europejski na okres kilku lat. Specjalnie dla Łodzi, z którą wiąże artystę mocne węzły, przygotował piękny program z nieśmiertelną sonatą Kreutzerowską Beethovena na czele.

CHIEKO HARA W FILHARMONII
Znakomita japońska pianistka Chieko Hara, laureatka międzynarodowego konkursu szopenowskiego wystąpi w Łodzi w najbliższy czwartek, dnia 11 bm. o godz. 8.45 wiecz. w sali filharmonii.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 6.20 Gimnastyka i muzyka z płyt.
- 11.15 „Opracowanie czytanki” — po gadanka.
- 11.40 Wywiad z cukiernikiem.
- 12.03 Audycja południowa.
- 14.00 Muzyka operetkowa (płyty).
- 15.00 Stefan Żeromski „Ludzie bezdomni” (fragment).
- 15.10 Piosenki francuskie w wyk. duetu Pills i Tabet (płyty).
- 15.45 „Z pieśnią po kraju” — audycja.
- 16.15 Wesoło i sentymentanie — koncert.
- 16.50 Pogadanka aktualna.
- 17.00 „Semmelweis — twórca antyseptyki” (odezły).
- 17.15 Recital klarinetowy.
- 18.15 Audycja wymienna z Katowic.
- 18.40 Wiersze Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

- 19.00 Audycja strzelecka.
- 19.30 „Droga do rozwoju czy droga przewrotu” — dyskusja.
- 19.50 Pogadanka aktualna.
- 20.00 Koncert rozrywkowy.
- 21.35 Nowości literackie.
- 21.55 „Arcydzieła muzyki symfonicznej” — audycja.
- 23.00 Muzyka taneczna. (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- WIENIEN (506)
- 19.30 Symfonia G-moll Mozarta (z Gracu).
- 22.30 Koncert symfoniczny.
- KALUNDBORG (1250)
- 20.00 Koncert fortepianowy Brahmsa
- BRUKSELA (484)
- 21.00 Koncert symfoniczny i fortepianowy.
- HILVERSUM II (302)
- 22.45 Koncert symfoniczny.

WYSTAWA UNIwersYTETU HEBRAJSKIEGO

Łódzki oddział Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie czyni przygotowania do otwarcia wystawy p. n. „Uniwersytet hebrajski w obrazach i cyfrach”. Dwieście obrazów, fotografii, wykresów i diagramów, zobrazuje rozwój uniwersytetu na przestrzeni ostatnich lat i wykaże zdobycze naukowe tej placówki. Czynnione ostatnio przygotowania do otwarcia wydziału medycznego, również znajdują swe odzwierciedlenie na tej wystawie. Materiały, które się złożyła na tę wystawę, były już wystawione w Warszawie i w innych miastach Polski i wywołały zrozumiałe zainteresowanie.

Drzwi i okna uszczelnione
bezkompromisywnym systemem
A. Frydenkrone
chronią mieszkanie od wiatru, zimna, i kurzu. Trwałość długoletnia.
Dzwonić 173-57
w soboty tel. 222-72

„RENIE”, Al. Kościuszki 9, m. 4, tel. 147-05 poleca stale świeże modele pasów, rękawiczek, torebek i innej galanterii skórzaney. Wykonuje aplikacje skórą na materiale.
7957—20

GRUŻLICA PŁUC
jest nieublagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zważeniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp., stosują pp. Lekarze
„BALSAM TRIKOLAN-AGE”, który, ułatwiając wydzielenie się płucnicy, usuwa kaszel, wzmocnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała.
Do nabycia w Aptekach.

Institut
cosmetyka lecznicza
Campa kwarcowa
Al. Kościuszki 4
tel. 204-00

Okularu
nowoczesne
NIE MĘCZA OCZU!
OPTYK SZYMON URBACH
PIOTRKOWSKA 33
TELEFON 222-23.

Gabinet kosmetyki
leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
POWRÓCIŁA
Moniuszki 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

Przejazdy indywidualne do PARYZA

Wyjazd i powrót w dowolnym terminie
załatwia **Wagons-Lits/Cook, Piotrkowska 68, tel. 170-70**

KINO TEATR METRO
PRZEJAZD 2
Ostatnie 2 dni!
Znakomita para aktorska
Claudette Colbert, Fred Mac Murray
w filmie p. t.
Czarownica z Salem

KINO TEATR MIRAZ
11 LISTOPADA 16
Dziś i dni następnych!
Buffalo-Bill
W roli gł.: **Gary Cooper**

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Ogłoszenia za wiersz minutowy i szpaltowy (strona o szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobnie 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamieszkiwane obliczane są o 50% drożej firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej